Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, sobota, dnia 21 listopada 1936 r. Nr 320.

Barcelona pod ogniem wojsk narodowych

Okręty obce wezwane do opuszczenia portu

Londyn, 20. 11. (PAT). Reuter donosi: Min. **Eden** w odpowiedzi na zapytanie Attlee (Labour Party) w Izbie Gmin oświadczył: nie otrzymaliśmy żadnego oświadczenia w sprawie blokady portów Hiszpanii. Dn. 17 bm. rząd brytyjski otrzymał z Burgos komunikat o możliwości bombardowania Barcelony. Komunikat ten brzmi jak następuje: Rząd narodowy hiszpański jest zdecydowany przeszkodzić wszelkimi możliwymi środkami wojennymi skandalicznej dostawie broni, amunicji, czołgów i nawet gazów trujących do portu barcelońskiego na statkach o przynależności przeważnie sowieckiej lub hiszpańskiej. Rząd narodowy zdecydowany jest uciec się nawet do zniszczenia portu i wobec tego uprzedza floty obce, że byłoby pożądane, aby statki obce opuściły ten port jak najszybciej, żeby uniknąć szkód, które mogłaby im wyrządzić mimowoli akcja wojenna, co do której innych ostrzeżeń już nie ogłosimy. Cudzoziemcom i ludności cywilnej doradza się również opuszczenia miasta, a w szczególności dzielnic bliskich portu, aby nie padli ofiarą walk".

Po otrzymaniu tego komunikatu ambasador brytyjski w Hendaye otrzymał instrukcję, aby zwrócił się do władz w Burgos o zagwarantowanie w pewnych punktach wybrzeża barcelońskiego prawa zawijania statków do brzegu tak, jak uczyniono to już w innych punktach wybrzeża. Ambasador otrzymał też instrukcję, aby zażądał udzielenia czasu na ewakuację obywateli brytyjskich przed rozpoczęciem operacyj wojennych. Konsul generalny w Barcelonie i władze floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym są powiadomione o całej sprawie.

Sytuacja Madrytu jest rozpaczliwa

Sewilla, 20. 11. (PAT). **Gen. Queipo de Llano, przemawiając przez radio oświadczył, że według ostatnich otrzymanych wiadomości, sytuacja Madrytu jest rozpaczliwa. Wojska powstańcze zajmują obecnie wszystkie zabudowania dzielnicy uniwersyteckiej. Nieprzyjaciel, który usiłował kontratakować został wszędzie odparty.**

—•—

Anarchiści uciekają z Madrytu

Teneryfa, 20. 11. (PAT). Według komunikatu powstańczego, bombardowanie Madrytu trwa w dalszym ciągu. Ogień artyleryjski jest skierowany głównie na ministerstwo wojny oraz różne punkty miasta, w których koncentrują się siły obrończe. Liczne pociski trafiły w gmach towarzystwa telefonów.

Potwierdzają się wiadomości, iż anarchiści **postanowili opuścić Madryt. Wysadzili oni dynamitem liczne gmachy. Wszyscy gwardziści cywilni zostali rozbrojeni i są pilnowani w koszarach przez anarchistów.**

Śmierć Alfonsa de Bourbon

Hendaye, 20. 11. (PAT). Według wiadomości, jaka nadeszła do Hendaye, książę Alfonso de Bourbon markiz de Squilache, kuzyn Alfonsa XIII, został stracony w więzieniu madryckim, gdzie znajdował się jako zakładnik.

Syn Largo Caballero skazany na śmierć

Teneryfa, 20. 11. (PAT). Radioclub donosi, iż syn premiera Largo Caballero, który jest więźniem „Falangi Hiszpańskiej" **został skazany na śmierć.**

Głodówka wileńskich studentów trwa

Warszawa, 20. 11. (Telef.). Z Wilna **donoszą, że całe miasto żyje pod wrażeniem głodówki półtora tysiąca studentów w Domu Akademickim na znak protestu przeciwko nieuwzględnieniu żądań studentów przez senat akademicki. Przed Domem Akademickim gromadzą się tłumy. Zebrane matki akademików postanowiły wysłać depesze do marsz. Rydza Śmigłego i ministra oświaty o interwencję. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja b. rektorów wileńskich, na której dwaj b. rektorzy Dziewulski i Staniewicz udali się do Domu Akademickiego, gdzie odbyli rozmowę z młodzieżą. Po Wilnie krążą liczne patrole policyjne.**

Zmiany personalne w kieleckiej Izbie Skarbowej

Warszawa, 20. 11. (Telef.). Głośna afera b. naczelnika radomskiego urzędu skarbowego Krzysztoforskiego i tow., która odsłoniła nieporządki w administracji skarbowej na terenie kieleckiej Izby Skarbowej **pociągnęła za sobą liczne przesunięcia osobowe.** Poza dokonanymi już zmianami w tej Izbie Skarbowej zapowiadają się poważne przesunięcia na stanowiskach naczelników urzędów skarbowych **podległych Izbie kieleckiej.** W związku z wykrytymi przez władze nadzorcze nowymi nadużyciami w urzędzie skarbowym w Opatowie zawieszono referendarza Fel. Denkowskiego. Jest to już trzecia dymisja w tym urzędzie.

Mussolini zamierza zwiększyć tempo zbrojeń

Z obrad Wielkiej Rady Faszystowskiej

Rzym, 20. 11. W środę zebrała się Wielka Rada Faszystowska pod przewodn. Mussoliniego na pierwsze w 15 roku ery faszystowskiej posiedzenie.

Mussolini wygłosił 2-godzinne przemówienie, w którym przedstawił sytuację polityczną międzynarodową i wewnętrzną, oraz położenie wojskowe i gospodarcze Włoch, udzielając następnie głosu hr. Ciano.

Minister spraw zagr. Italii zreferował przebieg swych rokowań w Berlinie, w Berchtesgaden, w Wiedniu i Budapeszcie. Sprawozdanie **to przyjęto z wielkim aplauzem do wiadomości.** Wielka Rada stwierdziła, że rokowania hr. Ciano **stworzyły trwałą podstawę faktycznej współpracy między Włochami faszyst. a narodami niemieckim, austriackim i węgierskim.**

Dalej Wielka Rada zaaprobowała postępowanie ambasadora Grandiego, stwierdzając, **że stanowić ono będzie podstawę rokowań włosko-angielskich w sprawie konsolidacji stosunków między obu państwami.**

W końcu Mussolini odczytał sprawozdanie wicekróla Abisynii, Grazianiego o sytuacji politycznej i wojskowej we włoskiej Afryce wsch. Wielka Rada wyraziła marszałkowi Grazianiemu gorące podziękowanie za podjęte przez niego **dzieło zajęcia wszystkich obszarów imperium i pacyfikacji ludności.**

Szczególne jednak znaczenie posiadają uchwały Rady, oparte na sprawozdaniu Mussoliniego. **Duce przedstawił stan wojskowych przygotowań Włoch na najbliższą przyszłość.** Mussolini stwierdził, że zbrojenia Włoch, szczególnie na morzu i w powietrzu, **muszą być bezwarunkowo przyspieszone dla utrwalenia wojskowej i gospodarczej niezależności Italii.**

Rada uchwaliła wreszcie powołanie do życia komisji, **mającej wypracować projekty,** dotyczące **składu nowej Izby faszystowskiej i Izby korporacyj.** Nowa Izba faszystowska składać się będzie nie tylko z przedstawicieli korporacyj, ale też z reprezentantów partii.

Sesja budżetowa — w pierwszych dniach grudnia

Warszawa, 20. 11. (Tel.). W połowie przyszłego tygodnia oczekiwane jest wydanie zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej o **zwołaniu budżetowej sesji parlamentarnej.** Druk budżetu dobiega już końca. Pierwszego posiedzenia Sejmu **oczekiwać należy w pierwszych dniach grudnia, prawdopodobnie 3. grudnia.** Rząd zamierza wnieść do Sejmu m. in. projekt ustawy o **częściowym wprowadzeniu zasady niedzielenia małych gospodarstw wiejskich.** Chodzi tu o gospodarstwa, które powstają z nowo dokonywanej parcelacji. Właściciel nowego gospodarstwa powinien wyposażyć swe dzieci z dorobku, osiągniętego w czasie gospodarki. W wypadkach wyjątkowych byłoby możliwe otrzymanie kredytu na ten cel. Drugim projektem z dziedziny gospodarki rolnej, który rząd wniesie do Sejmu **będzie projekt w sprawie ściślejszego nadzoru państwa nad parcelacją prywatną.**

Krytyczny moment w Gdańsku

Hitlerowcy jawnie dążą do całkowitego przyłączenia Gdańska do Niemiec!

Warszawa, 20. 11. (Telef.). Agencja Press donosi z Gdańska: Hitlerowski gauleiter Foerster jest znowu w ostatnich dniach bardzo czynny w Gdańsku. Na zgromadzeniu publicznym, zwołanym przez partię hitlerowską wygłosił on przemówienie, w którym wypowiedział m. in. następujące słowa: „Na gwiazdkę przygotowaliśmy dla obywateli Wolnego Miasta niespodziankę". Zagadkowa ta zapowiedź wywołała zrozumiałe poruszenie wśród ludności gdańskiej. W poinformowanych kołach wskazują, że Foerster na posiedzeniu zamkniętym przywódców partii hitlerowskiej miał po prostu oświadczyć: „Na Boże Narodzenie złożymy Gdańsk u stóp Fuehrera". Gdańskie koła polityczne nie sądzą jednak, ażeby niespodzianka świąteczna miała się wyrazić w zamiarze proklamowania przyłączenia W. Miasta do Rzeszy. Przypuszczać raczej należy, że na święta Bożego Narodzenia projektowane jest narzucenie Wolnemu Miastu nowego ustroju politycznego, któryby realizował ostateczne zglaichszaltowanie Gdańska z III Rzeszą. Narzucenie Wolnemu Miastu nowej konstytucji byłoby też równoznaczne z odrzuceniem paragrafów traktatu wersalskiego o kuratelі Ligi Narodów nad Gdańskiem.

Kto będzie towarzyszył rumuńskiemu ministrowi spraw zagr.

Bukareszt, 20. 11. (PAT). Ministrowi spr. zagr. Rumunii p. W. Antonescu towarzyszyć będą podczas jego pobytu w Polsce m. in. wicemarszałek senatu A. Sandlescu, prezes syndykatu dziennikarzy rumuńskich oraz dyrektor rumuńskiej agencji telegraficznej „Rador" **p. Hurtig.** Poza tym przybędą do Polski czterej dziennikarze rumuńscy.

Kto wygrał na loterii ?

Warszawa, 20. 11. (Telef.). W drugim dniu ciągnienia drugiej klasy 37. Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: w pierwszym i drugim ciągnieniu **10.000** zł. na nry 22.272, 38.699, po **2.000** zł. na nry 6.059, 75.864, 183.889. W trzecim i czwartym ciągnieniu wylosowano: **25.000** zł. na nr. 172.838. **10.000** zł. na nr. 22.447, 94.929, po **5.000** zł. na nr. 30.267, 45.394, 117.195, po **2.000** zł. na nry 48.358, 122.336.

Defraudacje w gminie żydowskiej

Warszawa, 20. 11. (Telef.). W lokalu gminy żydowskiej w Grodzisku Mazowieckim dokonano rewizji i zabrano stamtąd szereg dokumentów kasowych i ksiąg. W wyniku rewizji aresztowano prezesa zarządu gminy **Chaima** Jakubowicza oraz kasjera gminy żydowskiej i kasjera łaźni rytualnej. Wszyscy trzej oskarżeni są o **popełnienie nadużyć pieniężnych.**

Wł. Studnicki skazany za obrazę adwokata

Warszawa, 20. 11. (Telef.). Znany publicysta **Wład. Studnicki odpowiadał dziś przed Sądem Grodzkim za obrazę adwokata.** P. Studnicki był świadkiem w pewnym procesie. Nie podobało mu się przemówienie rzecznika jednej ze stron i z tego powodu w poczekalni sądowej **zwrócił się do adwokata w obraźliwych słowach.** W tym samym sądzie stanął on jako oskarżony i **został skazany na 200 zł.** grzywny a w razie niemożności jej zapłacenia na 25 dni aresztu. Sędzia Robakowski zaznaczył w motywach wyroku, że tylko ze względu na podeszły wiek oskarżonego, który liczy 68 lat, **wymierzył mu karę grzywny.**

—•—

Wymiana not między Londynem a Brukselą

Bruksela, 20. 11. (PAT). **Potwierdza się wiadomość, że rząd brytyjski wyśle wkrótce do Brukseli powtórnie notę, dotyczącą rokowań w sprawie nowego paktu lokarneńskiego. Nota ta zawierać będzie szereg sugestyj, dążących do uzgodnienia odpowiedzi na pierwszą notę brytyjską w tej sprawie.**

Chiny zamierzają się przeciwstawić zaborczości Japonii?

Nankin, 20. 11. (PAT). Rząd chiński postanowił stawić opór inwazji Suiyuanu. Chiński minister spraw zagr. Szang Sun oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera, że rokowania chińsko-japońskie **nie doprowadzą do rezultatu, dopóki Japonia nie określi jasno swych zamiarów w stosunku do Suiyuanu.**

Z wiarogodnych źródeł chińskich donoszą, **że** czyniono są przygotowania, przy pomocy Czang Kai Szeka **do wypędzenia z Suiyuanu i Czahara nieregularnych oddziałów mandżursko-mongolskich, wspomaganych przez Japończyków.**

Stanowisko Japonii?

Londyn, 20. 11. (PAT). Japoński attache wojskowy w rozmowie z korespondentem Reutera w Pekinie oświadczył: Walki w Suiyuanie to wprawdzie wewnętrzna sprawa Chin, **lecz Japonia ma żywotne interesy w pobliskim Czaharze wobec jego sąsiedztwa z Mandżurią.** Stąd wypływa wniosek, **że Japonia musiałaby traktować sytuację bardzo poważnie, gdyby Chiny próbowały rozpocząć kontrofensywę na Czahar.**

Kandydat do nagrody pokojowej Nobla więziony w Niemczech

Berlin, 20. 11. (PAT). Lakoniczna wiadomość o zwolnieniu znanego publicysty pacyfistycznego **O. Ossietzky'ego**, obecnie kandydata do nagrody pokojowej Nobla, uzupełniona jest przez różne pogłoski, mniej lub więcej **sensacyjne i nie dające się sprawdzić.** Ossietzky przebywał w obozie koncentracyjnym **przeszło trzy lata.** Okoliczności jego zwolnienia, które nastąpiło prawdopodobnie już przed paru tygodniami, **nie są dokładnie znane.** Według informacyj, udzielanych przez policję polityczną, **korzysta on obecnie z pełnej swobody i znajduje się na kuracji w jednej z lecznic w Berlinie, czy też okolicach. Jak słychać,** chodzi o lecznicę **prywatną poza Berlinem. Adres** nie jest znany i **policja tłumaczy tę dyskrecję chęcią** zaoszczędzenia **Ossietzky'emu nieprzyjemności. Wbrew zapewnieniom o całkowitej** wolności Ossietzky'ego **krążą jednak nadal** pogłoski, **że nie wolno mu opuszczać Niemiec i że znajduje się on pod kontrolą policji. Stan** jego zdrowia ma być poważny. **Niektórzy** twierdzą, że istotnym powodem zwolnienia jest niechęć władz, **by Ossietzky bardzo znany zagranicą, zmarł w obozie koncentracyjnym.** Na decyzję tę miały również wpłynąć **pogłoski o** kandydaturze Ossietzky'ego do nagrody **Nobla.** Miano rzekomo wychodzić z założenia, że ewentualne przyznanie nagrody Nobla uwięzionemu w Niemczech publicyście, **nadałoby tej sprawie niepożądany rozgłos, wywołując przesadne manifestacje ku jego czci.**

Katastrofa lotnicza w przelocie

Francja — Japonia

Tokio, 20. 11. (PAT). Wszystkie dzienniki zamieszczają na pierwszych stronach opis katastrofy, która przerwała podróż lotnika francuskiego Japy do Tokio. Był on oczekiwany w stolicy Japonii wczoraj o godz. 18 lub 19 według czasu miejscowego.

Japy, który spotkał po drodze ulewny deszcz, a następnie mgłę, zmylił drogę i postanowił lądować w Fukuoka. Zabłądził jednakże i lecąc w gęstej mgle wpadł na górę Seburi, znajdującą się na granicy pomiędzy prefekturą Saka a Fukuoka. Nastąpiło to o godz. 16.20. Trzask rozbijającego się samolotu zaalarmował pracowników, pracujących w lesie, którzy udali się do najbliższego osiedla, sprowadzając straż ogniową. W poszukiwaniach samolotu brało udział przeszło 100 osób. W końcu natrafiono na rozbity samolot, **z pod którego szczątków wydobyto lotnika.** Japy został przeniesiony do najbliższego szpitala Czerwonego Krzyża.

Lotnik francuski odniósł poważne rany, życiu jego jednak nie grozi niebezpieczeństwo. Jest on ranny w czoło, ma złamane kości prawego ramienia oraz prawą nogę. Kuracja będzie wymagała dłuższego czasu.

P. premier bada przejawy wystąpień antyżydowskich

Białystok, 20. 11. (PAT). W dn. **dzisiejszym** p. premier Sławoj-Składkowski **po odbyciu** konferencji w godzinach rannych **w urzędzie** wojewódzkim w Białymstoku **z p. wojewodą** Kirtiklisem i z p. naczeln. wydz. **społ.-polit.** p. Dworakiem, udał się na teren **zachodnich** powiatów województwa. Celem **inspekcji** było stwierdzenie stanu **bezpieczeństwa,** a w szczególności zbadanie występujących od 3 miesięcy przejawów ekscesów antyżydowskich. P. premier **kolejno wysłuchał sprawozdań** pp. starostów w siedzibach ich **urzędów w Wysokim Mazowieckim, Ostrowi Mazowieckiej, Łomży i Ostrołęce. Poza tym p. premier zwiedził** posterunek PP. w Zambrowie i stwierdził spokojny przebieg odbywającego się targu na rynku miasteczka.

——0-0-0——

Anglia wycofuje oddział hinduski z Addis-Abeby

Londyn, 20. 11. (PAT). Sprawa ewakuacji oddziału gwardii induskiej przy gmachu poselstwa W. Brytanii w Addis-Abebie została rozstrzygnięta. Oddział ten dn. 25 bm. na statku „Cehangir" wyruszy z Dżibuti do Indyj.

Mianowanie ambasadora St. Zjedn. w Moskwie

Waszyngton, 20. 11. (PAT). Ambasadorem St. Zjednoczonych w ZSRR został mianowany Joseph Davies.

Niebywała katastrofa w Japonii

WODA PO PRZERWANIU TAMY ZALAŁA 450 DOMÓW. — 1000 OSÓB ZABITYCH.

Z Tokio donoszą, że skutkiem przerwania **tamy, położonej nad kopalnią miedzi w miejscowości Osarusawa, woda zalała osiedle. Tama, która została przerwana należała do największych w Japonii. Długość jej wynosiła 700 stóp, a wysokość 200. Wzburzone wody po przerwaniu tamy zniszczyły 450 domów, przeważnie górników, zatrudnionych w kopalni miedzi w Akita. Ludność osiedla wynosiła 1200 osób. Dotychczas wydobyto zwłoki 75 ofiar katastrofy.**

Reuter donosi, iż według ostatnich wiadomości istnieją poważne obawy, że liczba zabitych w katastrofie w Osarusawa przekroczy 1000 osób, ponieważ o tych osobach brak wiadomości. Wśród trupów znaleziono 18 ludzi żywych, zatrutych jedynie wodą, przesyconą związkami miedzi.

P. min. Kościałkowski podziękuje górnikom

Warszawa, 20. 11. (PAT). Przewodniczący Ogólnopolskiego Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym min. Zyndram-Kościałkowski udaje siz w dniu 20 bm. na Górny Śląsk oraz do Zagłębia Dąbrowskiego **dla podkreślenia znaczenia uroczyście inaugurowanej dniówki ofiarnej pracy górników węglowych na rzecz pomocy zimowej.** Dzień powszechnej ofiarności górników węglowych będzie mieć charakter szczególny, stając się dniem zbiorowej samopomocy obywatelsko-społecznej. P. minister, któremu w podróży towarzyszyć będzie główny isuektor pracy M. Klott, odwiedzi kopalnie **„Jaworzno", „Saturn"** oraz **„Eminencja"**, gdzie zebranym w podziemiach kopalni górnikom i pracownikom podziękuje za ich obywatelską gotowość do wysiłków i ofiar na rzecz potrzebujących pomocy. **Przemówienie to transmitowane będzie przez radio o godz. 18.**

Wielka liczba ofiar wybuchu w Sinico

Wiedeń, 20. 11. (TR). Według doniesień włoskiego dziennika „Echo" ofiarą katastrofy w miasteczku Sinico pod Meranem w pobliżu granicy austriackiej (nad górną Adygą) padło 42 zabitych i 21 rannych. **(O katastrofie tej donosimy również na str. 6. — Red.).**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. 11. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 287.50, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94. Bruksela 89.85. Gdańsk 100.00, kupno 115.95. Londyn 25.98 Nowy Jork 5.31, Paryż 24.72, Praga 18.78. Sztokholm 134.00, Zurych 122.15. Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan sprzedaż 28.10, kupno 27.90, marka niemiecka srebrna sprzedaż 122.00, kupno 115.00. 7% pożyczka stabilizacyjna 474.00. inwestycyjna pierwszej emisji 65.50, drugiej emisji 65.00, 5% konwersyjna 50.50, 6% dolarowa 69.00.

Akcje: Bank Polski 111.50, węgiel 15.75. Lilpop 14.50, Norblin 65.00. Ostrowiec 29.00 Starachowice 35.50. W obrotach prywatnych 4% pożyczka konsolidacyjna 49.75.

SAMOBÓJSTWO ŻONY ROBOTNIKA.

Kraków, 20. 11. Dzisiaj wieczorem, przy ul. Barakowej, dokonała zamachu samobójczego żona robotnika Stanisława G., wypijając większą ilość kwasu solnego i jodyny. Powód: niesnaski rodzinne. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pomocy odwiozło desperatkę do szpitala.

Dwa ohydne morderstwa w wojew. krakowskim

Kraków, 20. 11. W nocy z czwartku na piątek, w Głogoczowie pod Myślenicami, dokonano ohydnego morderstwa na osobach **małżonków Stanisława i Katarzyny Suderów.** Zwłoki Stanisława Sudera, 55-letniego gospodarza, znaleziono w odległości 300 m. od domu, w lesie, a trupa żony jego w pobliskim stawie. Zwłoki obu ofiar ohydnego morderstwa pokryte są **licznymi ranami ciętymi i kłutymi.** Na rękach śp. Sudera znaleziono ślady sznura, które wskazywałyby, że sprawcy skrępowali ofierze ręce przed dokonaniem mordu.

W czwartek rano, w pobliżu toru kolejowego Oświęcim—Dziedzice, na terenie gromady Brzezinka, znaleziono straszliwie zma**sakrowane zwłoki niejakiego Karola Radwańskiego,** zamieszkałego w Pawłach. Zmarły zabity został przez nieznanych sprawców prawdopodobnie siekierą. — W obu wypadkach ohydnych morderstw władze policyjne rozpoczęły energiczne poszukiwania za sprawcami.

———•———

Od poniedziałku wznowienie wykładów na Uniwersytecie i Politechnice we Lwowie.

Lwów, 20. 11. (PAT). Dziś odbyły się nadzwyczajne posiedzenia senatów akademickich Uniwersytetu i Politechniki, na których **postanowiono wznowić wykłady w obu tych uczelniach od poniedziałku, tj od dnia 23 b. m. Ze względu na utracony czas tegoroczne ferie mają być znacznie skrócone.**

Surowe kary za wywołanie bójki na wyścigach konnych

Warszawa, 20. 11. (Tel.). Przed Sądem Okr. odbył się dziś proces, który był epilogiem wielkiej awantury na wyścigach konnych w Warszawie w pierwszych dniach lipca. Część publiczności protestowała wówczas przeciwko wynikowi jakiejś gonitwy, twierdząc, że start był nieprawidłowy. Gdy zapadło orzeczenie komisji, **stwierdzające,** że bieg był prawidłowy **na dalszych miejscach powstała bójka.** Publiczność poczęła demolować urządzenia na torze wyścigowym. Gdy nadeszła policja, posypały się pod jej adresem obelżywe okrzyki i kamienie. Dziś przed Sądem Okr. **stanęła grupa 7 osób, oskarżonych o udział w tych zajściach.** Dwie osoby spośród oskarżonych mianowicie Aleksandra Sosnowska i Henryk Ślepowroński **skazani zostali na kary po półtora roku więzienia i aresztowani od razu.** Pozostałych skazano na rok więzienia z zawieszeniem.

—— OoO ——

GODZINY HANDLU W WARSZAWIE.

Warszawa, 20. 11. (Telef.) Komisarz rządu na Warszawę podpisał zarządzenie w **sprawie godzin handlu w sobotę i w dni przedświąteczne.** Z wyjątkiem Wielkiej Soboty i okresu od 18 do 23 grudnia wszystkie sklepy będą mogły być otwarte w soboty **do 7,30 wieczorem,** zaś sklepy spożywcze i zakłady fryzjerskie oraz kwieciarnie **do godziny 9 wieczorem.**

———•———

DR. SCHACHT JUŻ — W IRANIE.

Teheran, 20. 11. (PAT). Prezydent Banku Rzeszy przybył dziś do stolicy Iranu z wizytą do prezydenta Banku Irańskiego.

Sytuacja wojenna w świetle komunikatu powstańczego

Rabat, 20. 11. (PAT). Stacja radiowa **w** Sewilli nadała o godz. 8.40 następujący **komunikat:**

Na południu Madrytu umacniają wojska powstańcze zdobyte pozycje, utrzymując stały kontakt z nieprzyjacielem. Wczorajsze operacje powstańców zakończyły się ostatecznym zajęciem dzielnicy Paseo de Rosales aż po Moncloa, gdzie przednie straże umocniły swe pozycje. Kilkanaście kontrataków wojsk rządowych, przeprowadzonych bez poparcia artyleryjskiego, **zostało z łatwością odpartych, przy czym wojska rządowe utraciły 3 czołgi.**

Panująca w dniu wczorajszym mgła uniemożliwiała poważniejsze operacje lotnicze, skutkiem czego wojska powstańcze przeszkadzały próbom koncentracji nieprzyjaciela ogniem artyleryjskim. W ciągu dnia strącono 3 rządowe samoloty.

Wszystkie przeciwuderzenia wojsk rządowych w okolicy mostów Segovia, Princessa i Toledo dokonywane były przez kolumny, składające się z żołnierzy cudzoziemskich. Lekka kawaleria płk. Monasterio otoczyła w okolicy mostu Vallecas i wzięła do niewoli transport, składający się z kilkunastu samochodów, naładowanych tytoniem.

Na froncie aragońskim odparto w odcinku Belechitte **wszystkie natarcia wojsk rządowych.** Sytuacja na tym odcinku frontu jest w dalszym ciągu pomyślna. Dywizja Soria i oddziały gen. Moscardo **zawładnęły znaczną częścią szosy z Jadraque do Madrytu.**

W Burgos odbyły się dziś wielkie manifestacje z okazji uznania przez Niemcy i Włochy rządu powstańczego.

Koniec sprawy min. Salengro

Właściwie nie ma zwięzłego określenia, któreby wyrażało całą treść wypadku min. Salengro. „Populaire“ mówi o — morderstwie. „Figaro“ zaś o — tragedii.

Morderstwa nie było. Nieszczęśliwy minister sam sobie życie odebrał. Ale nie ulega wątpliwości, że pewna odpowiedzialność za tę śmierć spada także na pisma, które kampanię przeciw ministrowi prowadziły.

Tragedią jest ten wypadek(tylko o tyle, że człowiek — wszystko jedno: winny zdrady względem ojczyzny, czy nie winny — przechodził w ostatnich tygodniach przez prawdziwe piekło najstraszliwszych oskarżeń. złośliwych karykatur i bolesnych szyderstw. I że ta kampania pchnęła go do samobójstwa. Tragedia jest tym większa, że obok tej kampanii dotknął ministra Salengro w tym czasie jeszcze jeden cios: — śmierć żony.

Mniejsza jednak o nazwę dla tej przesmutnej historii. Ważniejszą jest jej treść.

WĄTPLIWOŚCI.

Czy Salengro był winien?

Pan Bóg tylko wie. Bo ludzie — zdaje się — nie.

Pierwotnie, w początkach kampanii wszczętej przez „Gringoire“, panowało powszechne w kołach umiarkowanych Francji przekonanie, że — Salengro był zdrajcą, a przynajmniej dezerterem.

Komisja wojskowa, która badała „dossier“ tej sprawy, złagodziła pierwotny sąd. Ale nie rozprószyła wszystkich wątpliwości. Jej personalny (lewicowy) skład zresztą z góry podważał zaufanie do jej orzeczenia, a fakt, że gen. Gamelin nie podpisał protokółu komisji, również nie mógł przyczynić się do ostatecznego wyjaśnienia przykrej sprawy.

Przyszła po tym dyskusja w Izbie. Zupełnie niepotrzebna, a nawet zbyteczna. — Parlament nie jest, nie może być trybunałem sądowym. Zwłaszcza w sprawach wojskowych. Stało się to, czego się należało spodziewać. Dyskusja w parlamencie nie wyjaśniając sedna sprawy, zaogniła antagonizm. Było to już nie szukanie prawdy, ale walka o to, kto w głosowaniu zwycięży? Jak gdyby słuszność sprawy zależała od liczby głosów po jednej i po drugiej stronie...

Nie mniej jednak znaleźli się ludzie i organy prasowe prawicy, które w ostatnich dniach żywej dyskusji zaczęły mieć wątpliwości, czy przypadkiem zarzuty postawione ministrowi Salengro nie były fałszywymi..

Nazajutrz po debacie w Izbie „Figaro“ pisał, że dokumenty w tej sprawie przeczą sobie nawzajem, a każda strona owego „dossier“ zawiera jakaś anomalię lub wywołuje wątpliwości.

Nawet tak energiczny przeciwnik obecnego rządu Francji, jak poseł Kerillis w „L'Echo de Paris“ pisał na łamach tego dziennika nazajutrz po głosowaniu w Izbie:

„Prawdę mówiąc, i chcąc być szczerym, nigdy nie miałem pewności, że Salengro był kiedykolwiek skazany na śmierć (jak twierdzi „Gringoire“, kując stąd argument za jego „zdradą“, — przyp „Gł. Nar.“), lub że był dezerterem. Nadto twierdzę, że wątpliwy charakter tego wypadku winien działać na korzyść pana Salengro, a to tym więcej, że — co jest pewne — w niewoli (niemieckiej) prowadził się wzorowo“.

Tak samo pisały: „Matin“ i „Victoire“.

Jeżeli więc Salengro był niewinnym? Jeżeli podniesione przeciw niemu zarzuty były bezpodstawne?... Okropność, gdy sobie uprzytomnimy koniec tej sprawy.

SPLOT BŁĘDÓW.

Ale popatrzmy na tę sprawę z drugiej strony. Przyjmijmy najgorszą ewentualność: minister Salengro był winnym zdrady (czego — powtarzamy — na podstawie dyskusji nie można stwierdzić)... Sądzimy, że są inne środki, niż te, które w Francji zastosowano, naprzód do ustalenia ewentualnej winy, a po tym do ukarania winnego.

Dziś patrząc na przebieg dochodzeń, nie możemy się wstrzymać od wyrażenia zdziwienia, że przez długi czas nic nie zrobiono, by zarzutami postawionymi publicznie w „Gringoire“ zajęły się władze. Natomiast pozwolono prasie na zupełnie swobodną dyskusję. Mało powiedzieć „dyskusję“... To, co w tym czasie prasa pisała, rysowała i malowała, było — trzeba to otwarcie powiedzieć — powolnym zarzynaniem na śmierć człowieka, który — jeśli był winien, jeśli za swoją zbrodnię winien był umrzeć — miał prawo do żądania, by mu oszczędzono umierania na raty.

P. premier Blum w odezwie do ludności powiada: „wiecie, kto go zamordował“... P. premier obciąża prasę prawicową. Jest to lekkomyślne twierdzenie. Winę w tym wypadku trzeba podzielić. Winien jest sam minister Salengro, który się targnął na swoje życie. Winna jest prasa, która przekroczyła miarę w zakresie korzystania z wolności słowa. Winni są także oficjalne czynniki, — które nie wiadomo, z jakiego powodu i dla jakich przyczyn — naprzód lekceważyły potworne oskarżenia ministra Salengro, a po tym nie wykorzystawszy na leżycie wojskowych instancyj oddały sprawę parlamentowi i puściły ją na flukty partyjno-politycznych animozyj.

Cała sprawa jest splotem samych błędów, popełnionych z jednej strony przez rozwydrzoną prasę, z drugiej przez lekkomyślne władze.

DLA PRASY.

Z pewną satysfakcją możemy powiedzieć, że jeśli chodzi o prasę — stosunki w Polsce są lepsze niż we Francji... Nie grozi się na łamach dziennika śmiercią przeciwnikowi politycznemu; nie zarzyna się nikogo papierową piłą na śmierć. Jak we Francji...

Ale i u nas nie brak symptomów rozwydrzenia i rozzuchwalenia.

Żyjemy w okresie szczególnego rozprzężenia obyczajów. Łatwo szafuje się oskarżeniami. Cześć człowieka kończy się tam, gdzie się zaczyna przeciwny obóz polityczny.

Nie należy jednak zapominać, że żyjemy w świecie ludzkim i oddychamy dealami chrześcijańskiej cywilizacji. Mówimy nawet o okresie „trzeciego humanizmu“, wiążąc z nim przede wszystkim konieczność poszanowania człowieka.

Trzeba nieco stępić pióra, a złośliwość powściągnąć. Nawet w stosunku do wrogów naszej polityczno-społecznej ideologii... Bo może się zdarzyć, że ten wróg ma tak słabe „nerwy“, jak minister Salengro. — I wtedy ciężki głaz odpowiedzialności za jego rozpaczliwy krok przywali sumienie rozzuchwalonego antagonisty.

J. P.

Przegląd prasy...

Pana Rzymowskiego opiekuni

„Polska Zbrojna“ piętnuje w ostrych słowach niebezpieczny flirt pewnej części inteligencji z radykalizmem. M. in. wspomina p. Zegadłowicza. Ma zaś na myśli „Kurier Poranny“ (!), organ rządowy.

„Jesteśmy — pisze — świadkami wzrastającego szerzenia idei, polegających na podważaniu i niszczeniu całej zdrowej, polskiej ideologii, ideologii wysuwającej interes państwa polskiego na plan pierwszy wszelkich poczynań. Na takie podcinanie żywotnych sił narodu polskiego reagowaliśmy za każdym razem, bo to leży w zakresie naszych obowiązków. To jest nasz obowiązek bezsporny.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie te próby wypływały i wypływają stale z jednego i tego samego środowiska, z jednych i tych samych „ugrupowań“ i robią wrażenie pracy planowej, kierowanej i zmierzającej do konkretnego celu...“

„Oto — pisze dziennik „Jutro“ — ocena działalności p. Rzymowskiego przez organ wojska. Równocześnie p. Rzymowski stoi pod zarzutem plagiatu. I tu dzieje się rzecz charakterystyczna. **W obronie jego wystąpili... tylko żydzi!** Dzisiejszy „Nasz Przegląd“ przynosi olbrzymi artykuł wstępny p. Hirschhorna w całości poświęcony sławieniu p. Rzymowskiego. Pogratulować p. Rzymowskiemu obrońców! Pogratulować!“

Od siebie dodamy: nie możemy pojąć, jak w jednym politycznym obozie mogą się pomieścić dwie tak sprzeczne z sobą ideologie, jak „Kuriera Porannego“ i „Polski Zbrojnej“... Ta antynomia musi się skończyć!

P. Zegadłowicz „ofiarny praćownik“

Ze względu na ostatnie wystąpienie p. Zegadłowicza w organie hiszpańskiego „Frontu Ludowego“, w „Dzienniku Popularnym“, przeciw Ks. Prymasowi Hlondowi — „Orędownik“ poznański zajmuje się jego oświadczeniem z tego artykułu: „my (pisarze lewicowi) nie jesteśmy koniunkturalni“. „Orędownik“ przypomina, jak to ta „ideowość“ nie przeszkodziła p. Zegadłowiczowi korzystać z dobrych posad u „klerykałów“, m. in. z posady w „Tęczy“.

„Do Poznania — pisze — p. Zegadłowicz przybył przed około 10 laty. Skromny, pokorny, pobożny. Pisarz katolicki. Poznańskie sfery katolickie i duchowne zaopiekowały się nim. Wkrótce chudzina, „nie koniunkturalny literat“ odżył. — Trochę nawet zarabiał. Niedużo zresztą: — jako redaktor miesięcznika katolickiego „Tęcza“ otrzymywał około 1.500 zł. miesięcznie; — jako „dramaturg Teatru Polskiego“ w Poznaniu — około 300 zł. miesięcznie; — jako kierowwnik propagandowy poznańskiego oddziału Polskiego Radia — około 800 zł. miesięcznie.

O drobnej czwartej posadce, przynoszącej coś 200—300 zł. wspominać nawet nie warto. Dość, że **ze sfer katolickich Poznania zarabiał p. Zegadłowicz coś około 3.000 złotych miesięcznie.**

W Poznaniu była koniunktura na katolicyzm więc, p. Zegadłowicz był par excellence pisarzem katolickim. Bojowym i nabożnym. Nie wiemy, jak to się stało, że p. Zegadłowicz musiał wyfrunąć z Poznania i osiadł wśród „beskidzkich powsinogów“. Węszył koniunkturę i przyglądał się, jak dzisiejsi jego kamraci „robili forsę“ na literackich świństwach. P. Zegadłowicz nie przegapił koniunktury. Spłodził sławetne „Zmory“.

Sympatycy „rządu madryckiego“

Im gorzej z „rządem madryckim“, tym bardziej demaskują się jego sympatycy. Któż do nich należy? Oczywiście socjaliści, komuniści i — żydzi. Żydzi nie tylko bolszewiccy, ale i „burżuazyjni“. To jest ciekawe... I tak syjonistyczny „Nowy Dziennik“ daje ostatnio apoteozę obrońców Madrytu,

„którzy — pisze — nie wahają się krwią swą serdeczną przypłacać za tę wolność, jaką uważają za swój najwyższy ideał. Tkwi w tym akcie samym — bez względu na jego owoce — coś z całopalnej ofiary, kryje się w nim wzniosły idealizm, którego nie zdołają pomniejszyć żadne „wnikliwe“ interpretacje i „bystre“ komentarze. Zaś ci, którzy tyle mieli zachwytu dla obrońców Alkazaru, powinni by w imię prawdy i słuszności przynajmniej w tej samej mierze doceniać bohaterstwo obrońców hiszpańskiej stolicy. Powinni by. Gdyby nie zaślepiała ich nienawiść...“

Niech „Nowy Dziennik“ nie przypomina tu Alkazaru! Alkazaru bronili rodowici Hiszpanie, szkoła podchorążych. Obroną Madrytu kieruje generał bolszewicki Gorew.

Literatura, a życie

„Dziennik Poznański“ zwraca uwagę na kosmopolityczny charakter części naszej współczesnej literatury.

„Nasza literatura współczesna — pisze — jest na ogół mdła swym kosmopolityzmem, wydaje się, że mogła wyrosnąć gdzieś w Rosji, czy Francji, czy Anglii, że nic jej nie łączy z Polską, jako tym pojęciem Wielkiej Rzeczy, za którą ludzie ginęli i umierali, która chciała być Chrystusem Narodów i przedmurzem kultury zachodniej. Bo nasza literatura na ogół chce kosmopolitycznych odbronzowień. I po co Górce było tykać Sienkiewicza? A tam, gdzie literatura ta wyszła z cząstki psychiki narodu, tam wcale swej popularności przewalczać nie potrzebuje. Wiersz Bąka: „Tylko dlatego“ rozumiemy, Kossak-Szczucka reklamy nie potrzebuje. Nazwisk autor tego artykułu nie wyczerpie, jest bowiem jednym z tych, którzy do literatury nie podchodzą ze szkiełkiem mędrca i sarkazmem znudzonego konesera, a tylko z pragnieniem znalezienia tam oddźwięku życia narodowego.

Żywi ludzie nie rozumieją martwej literatury, której hierarchicznym szczytem zrobiono — Rzymowskiego“.

Może nie wszystkie argumenty „Dziennika Poznańskiego“ są słuszne. Ale w tym niewątpliwie ma rację, że część naszych literatów jest odgrodzona od wielkich prądów ideowych, które płyną w Polsce.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Nowa fala aresztowań w Sowietach

Niedawne aresztowanie 23 obywateli niemieckich w Sowietach było — jak się okazuje z relacyj korespondentów zagranicznych z Moskwy — jedynie fragmentem nowej wielkiej fali aresztowań, które objęły prawie wszystkie główne ośrodki miejskie z Moskwą, Leningradem, Kijowem, Charkowem, Tyflisem i Baku na czele. **Aresztowań tych dokonano w przededniu obchodu rocznicy rewolucji bolsz. w nocy z dn. 7 na 8 listopada i objęto nimi kilkaset osób obywateli sow. i przeszło 60 obywateli państw obych, w tym 23 obywateli niemieckich.**

Aresztowani obywatele sowieccy, to — przeważnie młodzi członkowie partii komunistycznej. których władze sowieckie oskarżają o tworzenie w łonie partii tajnych komórek faszystowskich, mających dokonać przewrotu politycznego i obalenia władzy komunistycznej.

Aresztowani obywatele państw obcych dzielą się na dwie kategorie. **Pierwszą stanowi 23 obywateli niemieckich i jeden obywatel litewski** z pochodzenia żyd, nazwiskiem Katz. Są to wszystko fachowcy związani z sowieckim życiem gospodarczym. Według oświadczenia komisarza Litwinowa złożonego ambasadorowi Rzeszy von Schulenbergowi jak i według komunikatu oficjalnego dla prasy (który nie wspomina zresztą ani słowem o innych aresztowaniach), będą oni oskarżeni o zajmowanie się szpiegostwem wojnnym na rzecz obcego mocarstwa, o prowadzenie propagandy faszystowskiej i szerzenie nielegalnej literatury faszystowskiej.

Druga o wiele liczniejsza kategoria obywateli państw obcych, to — członkowie zagranicznych partyj komunistycznych podległych Kominternowi!!! Przybyli oni na obchód rocznicy rewolucji i zamiast odbierania honorów na trybunach dla gości dostali się do więzienia. Wśród nich jest też podobno około 20 komunistów „polskich“, samych żydów. Z wybitniejszych osób aresztowano dwóch emigrantów z Trzeciej Rzeszy, przywódców komunistycznej partii niemieckiej, Eberleina i Mützenberga.

Cała sprawa wygląda poważnie. Być może, że stoimy w przededniu nowych sensacyjnych procesów podobnych z jednej strony do procesu Zinowiewa, Kamieniewa i towarzyszy, a z drugiej do procesu inżynierów angielskich w roku 1933. których również oskarżono o szpiegostwo i wydalono z granic Z. S. R. R. Nową falę aresztowań można sobie tłumaczyć tylko tym, że rzeczywiście **w łonie partii jak i Kominternu istnieje ferment i opozycja przeciw Stalinowi i jego otoczeniu. Stalin postanowił opozycję zgnieść i skmpromitować ją jednocześnie w oczach dołów partyjnych oskarżeniem o współdziałanie z hitlerowskimi Niemcami.** Pierwszym krokiem na tej drodze był sierpniowy proces trockistów, zakończony rozstrzelaniem 16 oskarżonych z takimi luminarzami dawnego reżimu bolszewickiego, jak: Zinowiew i Kamieniew na czele. Proces ten został jednak przeprowadzony nieudolnie i skompromitował jego inscenizatorów. Stalin postanowił więc jakiś czas przeczekać. Przeprowadził w międzyczasie zmianę na stanowisku komisarza spraw wewnętrznych i szefa G. P. U. usuwając starego czekistę Jagodę, który zainscenizował proces trockistów nieumiejętnie, a na jego miejsce postawił swego zaufanego Jeżowa... Jeżow zabiera się do rzeczy umiejętniej. Jednocześnie aresztowania wśród opozycji w partii i w sekcjach zagranicznych Kominternu oraz wśród obywateli niemieckich, to już posunięcie zrobione zręczniej. Odpowiednie zeznania z oskarżonych nie trudno będzie wydobyć.

Aresztowanie niemieckich obywateli wywołało już dwa energiczne protesty Rzeszy w Moskwie. Pierwszy z nich został przez wicekomisarza spraw zagranicznych Krestińskiego wogóle nieprzyjęty do wiadomości. Drugi uczyniony na osobiste polecenie kanclerza Hitlera wywołał wyjaśnienia komisarza Litwinowa. Wynikałoby z nich, że Sowiety nie chcą jednak prowokować w dobie obecnej konfliktu z Niemcami. W razie więc dojścia do skutku procesu obywatele niemieccy zostaną być może skazani jedynie na wydalenie z granic Z. S. R. R., co przewiduje jako jedną z kar art. 58 kodeksu karnego. Przy odpowiedniej jednakże organizacji i propagandzie wystarczyłoby to do wywołania zamierzonego przez czerwonych władców Kremla efektu wśród mas rosyjskich.

Tylko istnieniem poważnych napięć wewnętrznych i istnieniem opozycji w łonie parti można sobie tłumaczyć nową falę are-

sztowań w Sowietach. Przy czym należy pamiętać, że już bezpośrednio po procesie trockistów aresztowano szereg osób z Radkiem na czele. Czy będziemy świadkami nowych procesów, zależy to od taktyki, jaką obiorą władze sowieckie. Przecież w Rosji można unieszkodliwić ludzi bez wyroku sądowego. Za ewentualnością inscenizacji nowych procesów przemawiałaby chęć wykazania związku opozycji z robotą „Gestapo“, oraz chęć odwrócenia uwagi mas rosyjskich od klęski komunizmu w Hiszpanii. — Przeciw tej ewentualności przemawiałaby tajemnica, którą otaczają władze sowieckie fakt wszystkich aresztowań. poza aresztowaniem 23 obywateli niemieckich.

J. MAK.

Migawki

P. Pruszyński z „Wiadomości Literackich“

W „Wiadomościach Literackich“ pojawiła się już druga korespondencja p. Ksaw. Pruszyńskiego z Hiszpanii. Zwracam na nią uwagę dlatego, że zamieszczając ją redakcja „Wiadomości“ uznała za wskazane zaznaczyć. iż p. Pruszyński jest „specjalnym (!) wysłannikiem“ właśnie „Wiadomości Liter.“...

Ciekawe, prawda?

P. Ksaw. Pruszyński zaprezentował się niedawno jako mentor Ks. Prymasa; doradzał mu naśladowanie Ks. Kard. Faulhabera w jego rzekomej obronie żydów. Wystąpienie to dowodziło zapewne ignorancji p. Pruszyńskiego, ale — i temperamentu.

Dziś ten wczorajszy mentor Ks. Prymasa zwiedza Hiszpanię za pieniądze „Wiadomości Literackich“. Dziś ten młodokonserwatywny publicysta siedzi w Hiszpanii jako „specjalny wysłannik“ nie „Czasu“, lecz „Wiadomości Literackich“.

Z pewnością jest to znów wyskok temperamentu. Z pewnością... Czy się jednak p. Grychendler nie uśmiecha ironicznie, kiedy odbiera reportaże hiszpańskie p. Pruszyńskiego? Możliwe.

BAYARD.

Kronika kulturalna

Teatr w Częstochowie zostanie uruchomiony już w grudniu

W Częstochowie bawił delegat Ministerstwa W. R. i O. P. radca Michał Rusinek, który odbył konferencję z prezydentem miasta i starostą w sprawie uruchomienia teatru w Częstochowie. Jak wiadomo. w Częstochowie rozpoczęto budować wielki gmach teatralny. Dotychczas wykończona jest tylko część, z niewielką salką w której w ciągu 3 lat grał zespół Ivo Galla. Obecnie w sali tej odbywają się jedynie sporadyczne imprezy. Delegat Ministerstwa uzyskał zapewnienie, że uruchomienie stałej sceny w Częstochowie nastąpi już w grudniu natychmiast po sfinalizowaniu kupna gmachu teatru od K. K. O. przez miasto, które ma zamiar gmach ten w całości wykończyć.

Ruch wydawniczy

„PROSTO Z MOSTU“. W nowym 49 numerze „Prosto z mostu“ ukazał się na czele artykuł A. Mikułowskiego p. t. „Poszukiwacz nowych dróg“, o laureacie tegorocznej literackiej nagrody Nobla, znakomitym dramaturgu amerykańskim, Eugeniuszu O'Neillu. W numerze sprawozdanie ze stanu IV subskrypcji na drzeworyty, ogłoszonej w poprzednim numerze. Poza tym znajdujemy w numerze artykuł Ign. Kleszczyńskiego „Dwory i stragany“, J. Brauna „Ambasador myśli polskiej we Francji“ (o F. Warrainie), wiersz St. Gębali „Wyznanie“, Zdz. Broncla „To, czego nie było w sprawozdaniu P. A. L.-u“, J. Walldorfa „Kawiarnia „Pod Wiecznym Odpoczynkiem“. K. Czachowskiego recenzja z książki J. Andrzejewskiego „Drogi nieuniknione“, felieton W. Wasiutyńskiego, recenzje z książek. z muzyki, z ekranów, „Wycinanki“. „Z prasy zagranicznej“, „Na marginesie“, „Panopticum“ i kroniki.

STANISŁAW PIGOŃ.

Jak Seweryn Goszczyński omal że nie został profesorem Uniw. Jagiell.

II. Nabielak pospieszył rychło z odpowiedzią. Żeby jej nadać większego waloru, przepisał — jako dającą się i tu zastosować — notę, jaką sam był niedawno w podobnej potrzebie otrzymał od Mistrza:

„Kiedy się zdarza, że przez ziemię coś korzystnego bywa podawane, strzec się ma człowiek przede wszystkim, ażeby się zaraz w rzeczy nie utopił, ale ma patrzeć, czy toż, co mu się wydarza, od Boga, czy od piekła pochodzi.

„Wola Boża bada się przy duchu wolności; człowiek uważa na wszystkie znaki, na trudności lub ułatwienia, jakie będzie miał w spełnianiu obowiązków swoich w służbie Bogu i bliźniemu, i wedle tego decyduje się, — a jeżeli nie widzi powodu odpychania propozycji, przyjmuje ją z należną wdzięcznością. Jeżeli rzecz jest w dalekim polu, zajmuje się nią w całej swobodzie, przygotowuje ją powoli, popiera nawet naglej, skoro tego potrzeba; nigdy jednak woli swojej na szalę nie kładzie, bo ufa, że Bóg mu wskaże, co ma czynić. A ta czystość intencji, to poddanie się Bogu, stawia go pod opiekę Bożą. Chrześcijanin nie idzie nigdy za własną wolą, ale się we wszystkiem woli Bożej poddaje. Człowiek idący za wolą własną wykonywa pomimo wszelkich przeciwności to, co raz postanowił, i wpada w przepaść. Chrześcijanin idzie powoli, bada krok za krokiem, co i jak ma uczynić, a przy czystości i ofierze Bóg strzeże go od nieszczęścia“.

Co prawda, namaszczona ta i słuszna oczywiście w zasadzie nauka nie wydaje się, żeby wiele wyjaśniła Goszczyńskiemu, jak ma sobie począć w swoim konkretnym wypadku. Sprowadza się ona właściwie do dorady, jaką zwykł był dawać jeden z bohaterów Fredry: „poradzę ci jak ojciec: — rób. jak chcesz“.

Wyraźniej nieco postanowił napisać od siebie Nabielak. Sam niezgorszy pracownik naukowy — nie zamierzał początkowo zbytnio zniechęcać przyjaciela do otwierającej się pracy uniwersyteckiej. Nie sądził, żeby dla pełnienia nawet obowiązków „sługi Sprawy“ trzeba było koniecznie trzymać się Paryża czy Zurychu.

„Rzecz jasna — pisał — że można mieszkać w Paryżu, a nawet pod bokiem Mistrza, a być dalekim od spełnienia obowiązku swojego. Przeciwnie, mieszkając w Krakowie lub w Warszawie (jeżeli tam kogo wola Boża wzywa), być prawdziwym sługą Sprawy... Takie moje przekonanie“.

Rzecz wszelako znamienna, że Nabielak tym swoim przekonaniem z Goszczyńskim ostatecznie się nie podzielił. Słowa powyższe napisał wprawdzie w brulionie listu, ale je tam przekreślił. a wysłał list z opinią raczej powściągliwą. choć też zresztą niezbyt wyraźną.

„Zdaje mi się co do interesu krakowskiego, że masz poczucie prawdziwe: idąc za niem, obaczysz, co ci dalej robić wypadnie“.

Najwidoczniej w otoczeniu Towiańskiego przeważyło ostatecznie zdanie, że należy Goszczyńskiego powściągać raczej od wyjazdu, zatrzymać go lepiej na emigracji. W tym też duchu odpisał również K. Różycki:

„Pytasz mnie, bracie kochany, o zdanie co do propozycji uczynionej Tobie z Krakowa, abyś tam katedrę przyjął. Jest to obszerne pole, na którym służyć i zasłużyć się można; ale sam tylko w wolności Twoj chrześcijańskiej... w sumieniu swoim sądzić i decydować masz prawo o przyjęciu nastręczającego się pola. Wreszcie, czytając to, co piszesz w tym względzie do Ludwika, znajduję, że jedno widzimy, jedno czujemy“.

A więc znowu: „poradzę ci jak ojciec: rób, jak chcesz“. Ale jeżeli chcesz nie jechać, — tym lepiej.

Przy takiej zgodności ochoty zainteresowanego i bratnich dorad nic dziwnego, że Goszczyński zdecydował się ostatecznie na odmowę. Jakoż nie mieszkając wiele, odpisał Rogawskiemu i Polowi już dnia 15 marca t. r.:

„Myśl Wasza, abym mógł zająć katedrę literatury w Uniwersytecie krakowskim, jest dla mnie jednym z dowodów Waszej miłości dla Polski, Waszego pragnienia służyć jej wszelkiemi sposobami i jaknajrychlej; a razem widzę w niej Waszą miłość dla mnie. Tak ją przyjąłem, w tym duchu pracowałem nad nią i w tem uczuciu zobaczyłem jasno, że tego stanowiska w obecnej chwili przyjąć nie mogę.

Moja misja emigrancka we Francji jeszcze niespełniona, przerwać jej nie mogę, byłoby to pójść wbrew zamiarom Bożym, byłoby to zdradzić Polskę, zamiast jej służyć. Tutaj w Paryżu rozstrzygają się dziś najważniejsze interesa nie tylko Francji, ale Polski i ludzkości, bo interesa te ściśle są z sobą związane. Tu dziś najstraszniejszy ogień bitwy, gdzie się skupiły dwie strony: Boża i szatańska. Dogodniej byłoby dla mnie przejść na punkt, gdzie ogień mniejszy, alebym opuścił mój szereg, zasłużyłbym na karę śmierci w oczach naszego wodza, Chrystusa...“

Z uzasadnienia tej odmowy trudno wszelako nie widzieć, że zdobył się na nią Goszczyński po głębokim rozrachunku ze swoim sumieniem.

Widać jasno, że w decyzji tej rolę naczelną grał wzgląd na moralne zobowiązania, do jakich się poeta poczuwał jako „sługa Sprawy“. Zadanie wstrząsania emigracją, nawoływania jej na drogę integralnej naprawy moralno-religijnej, nie było jeszcze doprowadzone do skutku; zwolennik Mistrza nie dopuszcza zarazem do siebie cienia wątpliwości, jakoby zadanie to nie miało być wogóle wykonane do końca. Goszczyński uważał się wespół z „braćmi z Koła“ za zaciężnego żołnierza w tym dziele; odejście z pola takiego obowiązku uważałby sobie poprostu za dezercję. Tej nie mógł się dopuścić stary belwederczyk.

Ale poza tą racją, powiedzmy: towianistyczną, w decyzji Goszczyńskiego, odgrywała rolę niemniej decydującą racja jeszcze druga, ściślej polityczna.

Powrót do kraju, wstąpienie w służbę bądź co bądź rządu zaborczego, nie mogłyby się obyć bez pewnego rodzaju kompromisu, ugody. Bał się tego Mickiewicz, kiedy pisał w odpowiedzi na wezwanie z Uniwersytetu:

„Jedną widzę trudność: Jakie będą warunki moralne ze strony wzywających? Oby w tych warunkach nie było nic takiego, coby moje sumienie chrześcijańskie i obywatelskie obrażało!...“

Dwuznacznej nieco sytuacji swej w tamtych warunkach nie taił zresztą nawet Pol, wspominając o swym „pogodzeniu się ze stanem rzeczy, jaki jest“, a tylko usiłując tłumaczyć celowość takiego kompromisu. Goszczyński, strażnik niezłomny emigracji, i tu miał wyczucie trafne. Ujawnił je w liście współczesnym do innego przyjaciela, E. Zaremby:

„Wezwania do Krakowa, jakkolwiek było mi zrobione z przychylności dla mnie, przyjąć nie mogłem; nie miałbym tam wolności, koniecznej, abym powołaniu mojemu zadosyć uczynił, nie mógłbym być tyle pożytecznym sprawie narodu, ile być powinienem“.

Poeci: Słowacki, Norwid, mową wiązaną wyrazili ten kamienny nakaz wewnętrzny powinności, która ich trzymała na emigracji. Powyższe urywki listów Goszczyńskiego mówią właściwie to samo, choć w słowach prostych; i z nich wybrzmiewa głos do Ojczyzny dalekiej:

Że syn twój na sztandarach jak pies się położył,
I choć wołasz, — nie idzie oczy tylko zwraca...

Ta postawa duchowa Goszczyńskiego jest w całym tym wypadku momentem najbardziej charakterystycznym.

Tak więc w Krakowie, gdy zawiodły zamysły o powołaniu Mickiewicza, Pola, Goszczyńskiego, — został na placu jeden tylko K. Mecherzyński, on otrzymał katedrę historii literatury polskiej i zajmował ją przez lat blisko dwadzieścia.

Nb. Notatka niniejsza oparta jest na materiale archiwalnym z Arch. Rapperswilskiego, rpis Nr 1118 i 1119.

— ooo —

Radio.

„PRZEBŁYSKI IDEI KOLONIALNEJ W NASZEJ LITERATURZE“. W literaturze naszej utworów ściśle kolonialnych, z natury rzeczy, nie ma. Ale było i jest wśród Polaków wielkie zaciekawienie dla krajów zamorskich, dla egzotyki i ziem dalekich. Pomijając Konrada — jako pisarza angielskiego — znajdziemy motywy egzotyczne, a zwłaszcza zainteresowanie emigracją u Sienkiewicza, Konopnickiej, Sieroszewskiego, Dygasińskiego, Reymonta i innych. — Są poza tym dzieła podróżnicze. Jak zagadnienie kolonialne przebijało się w naszej literaturze opowie słuchaczom pisarz i poeta marynista Janusz Stępowski dn. 22 XI o godzinie 19.30.

TELEWIZJA W Z. S. R. R. „Zarząd radiofonizacji“ w Moskwie dostarczył następujących danych o rozwoju telewizji w Sowietach. W wielu miastach i miasteczkach istnieją telewizyjne stacje nadawcze, nadające obrazy na 30 liniach. Z tych stacyj nadawane są regularne programy telewizyjne. Stale wzrasta liczba radio-amatorów, budujących we własnym zakresie odbiorniki radiotelewizyjne. W przyszłości zbudowane będzie centrum dla telewizji w Moskwie, które wyposażone zostanie w ostatnie zdobycze techniki i nadawać będzie obrazy o 343 liniach. Będą tam pracować dwa nadajniki. jeden dla dźwięków, drugi dla obrazów przy czym obydwa będą pracować z mocą 7,5 KW na fali 6 m.

—— + ——

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, DNIA 22 LISTOPADA 1936.

Program ogólnopolski. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę“; godz. 8.03 „Gazetka rolnicza“; 8.10 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; 9 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 10.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Poranek muzyczny z Poznania; W przerwie około godz 13: Programy lokalne; 14 Reportaż z portu gdyńskiego; 14,30 Tysiąc taktów muzyki; 15.30: Audycja dla wsi; 16 Programy lokalne: 16.30 Kuranty staroświeckie; 17.10 Podwieczorek przy mikrofonie; W przerwie około godz. 17.55: Pogadanka aktualna; 18.50 Programy lokalne; 19 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 19.30 Szkic literacki; 19.45 Programy lokalne: 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali: 21.30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni; 21.45 Programy lokalne; 21.50 Koncert z Gdyni; 22.35 Programy lokalne; 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293,5 m). Godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka rolnicza; 8.40 Muzyka z płyt; g. 10.30 Koncert rozrywkowy (płyty); Około godz. 13 Pogadanka teatralna; 16 Koncert reklamowy; g. 18.50 Program na dzień następny; 19.45 „Wystawa pogodnej piosenki“; 21.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów (377,4 m). Godz. 8,18 Muzyka z płyt; g. 8,25 Pogadanka; 8.40 Płyty; 8.45 Program na dzisiaj: 10.30 Muzyka z płyt; Około gódz. 13: Przegląd teatralny; 16 Koncert reklamowy; 16.15 Muzyka lekka z płyt; 18.50 Płyty; 19.45 Koncert chóru Tow. śpiew. „Echo-Macierz“; 20 Minuty literackie; 20.15 Dalszy ciąg koncertu Tow. śpiew.; 21.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.35 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1336,0 m). Godz. 8,18 Audycja dla wsi; 10.30 Muzyka z płyt: Około godz. 13 Przegląd teatralny; 16 Koncert reklamowy; 16.50 Program na jutro; 19.45 Muzyka salonowa z płyt: 21.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395,8 m). Godz. 6 Pieśń „Pod Twoją obronę“: 6.03 Koncert orkiestry KPW; 7 Muzyka z płyt; 8.18 Porady dla rolników; 8.30 Koncert życzeń z płyt; 10.30 Płyty; 13 Co słychać na Śląsku; 16 Koncert reklamowy; 16.20 Pogadanka: g. 18.50 Program na jutro; 19.45 Koncert fortepianowy; 20.15 Audycja pogodna: 21.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.35 Muzyka z płyt.

Rzeczy ciekawe.

Woda przeźroczysta na prawie 50 metrów głębokości

Wiadomo ogólnie, że jeziora pod względem przeźroczystości odznaczają się dużą różnicą. Jeziora górskie, bez żadnej wątpliwości, w stosunku do jezior, położonych w dolinach, wykazują o wiele większą czystość i przejrzystość wody, a tym samym są piękniejsze, niejednokrotnie o dużej skali różnych barw. W jeziorach, położonych w dolinach, zależy wiele od dna i tu trafiają się duże różnice. Lecz przeźroczystość w jednym i tym samym jeziorze jest zmienna, tak, że zupełnie pewnie nie da się nigdy ustalić na dłuższy okres czasu jej granicy. W ostatnich czasach różne ekspedycje naukowe japońskie zagadnieniom przeźroczystości poświęciły wiele pracy, aby ustalić, w którym jeziorze jest ona największa. Ekspedycja ustaliła. że w dniu 31 sierpnia 1931 roku jezioro Masin, znajdujące się na wyspie Hondo, osiągnęło przeźroczystość, widoczną na 41,6 metrów głębokości.

Jeziora japońskie należą również do najgłębszych. Jezioro Sikota jest czwartym z rzędu co do głębokości jezior na świecie. Przeciętna jego głębokość wynosi 265 metrów.

Przemysł i handel radzą nad swymi sprawami

GOSPODARCZA KONFERENCJA W TARNOWIE.

Pewna poprawa, która się ostatnio uwidoczniła po długotrwałym kryzysie w pewnych gałęziach przemysłu, nastroiła optymistycznie sfery gospodarcze; postanowiły one nie czekać na wyłączne działanie samoistnych procesów, ale współdziałać w tworzeniu pomyślniejszych stosunków. W tym celu Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa organizuje gospodarcze konferencje regionalne, których zadaniem jest przedyskutowanie i zanalizowanie bolączek życia gospodarczego danego regionu. Dotychczas odbyły się takie zjazdy w Nowym Sączu, Żywcu, Rzeszowie; w dniach 18 i 19 bm. odbyła się taka konferencja także w Tarnowie. Obejmując powiaty: tarnowski, brzeski, dąbrowski, mielecki i ropczycki.

W konferencji tej wzięli udział: z ramienia województwa p. Goldfinger, naczelnik wydziału aprowizacyjnego, z ramienia Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej: wiceprezesi: Jakubowski i Kuhn, dyrektor Izby inż. Mianowski, dr Marciniak i in. Krakowską Kongregację Kupiecką reprezentował p. mec. Dobrowolski — sekretarz generalny Kongregacji; poza tym w zjeździe brało udział kilkudziesięciu przedstawicieli przemysłu i handlu z wymienionych powiatów. W drugim dniu obrad w zebraniu plenarnym wzięli również udział przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych i skarbowych oraz ks. poseł dr Lubelski.

Obrady toczyły się w kilku sekcjach, a więc: ogólno-handlowej, przemysłu spożywczego, eksportu, przemysłu konfekcyjnego. Przygotowane na posiedzeniach sekcyj wnioski zostały uchwalone na posiedzeniu plenarnym, po czym uczestnicy wysłuchali w Mościcach bardzo ciekawego referatu p. inż. Günthera o pracach i zamierzeniach elektryfikacyjnych Mościc, które następnie zwiedzili dzięki uprzejmości p. inż. Wowkonowicza, podziwiając wspaniałą technikę urządzeń.

Aby zdać sobie sprawę z doniosłości konferencji, należy zwrócić uwagę, że okręg tarnowski jest ośrodkiem przemysłu młynarskiego, browarniczego i bekoniarskiego, eksportu jaj (wynoszącego 25 proc. eksportu z całej Polski), eksportu pierza i puchu, który ma wspaniałe widoki rozwoju (już za 9 miesięcy br. wartość eksportu tego towaru przekroczyła o 1 milion 200 tys. zł. wartość eksportu zeszłorocznego). Poza tym: okręg tarnowski dzięki Mościcom staje się największym ośrodkiem elektryfikacyjnym w Polsce.

Niesposób jest omówić wszystkich powziętych przez zjazd uchwał. Chcemy zwrócić uwagę tylko na te, które mają przede wszystkim charakter ogólny, a więc odnoszące się do całego okręgu krakowskiego. Ale nie tylko to; są one aktualne także dla całego naszego kraju. Ujęto je w pięć grup. Pierwsza grupa, to — postulaty różne. Najważniejsze z tych są następujące: 1) poddać zasadniczej zmianie ustawodawstwo o handlu artykułami pierwszej potrzeby w kierunku zaniechania administracyjnego oddziaływania na ceny. Ewentualna ingerencja rządu powinna być przeprowadzona przy współudziale organizacyj gospodarczych oraz samorządu gospodarczego; 2) w związku z powyższym skoncentrować całokształt polityki aprowizacyjnej i związanej z nią polityki cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu; 3) zorganizować spółdzielnie kupieckie dla handlu hurtowego celem zaopatrywania w towary handlu detalicznego; 4) scalić różne datki na cele społeczne i patriotyczne w jedną akcję zorganizowaną w sposób celowy.

Postulaty monopolowe: podwyższyć prowizje udzielane przez monopole przy zakupie ich artykułów. Postulaty kredytowe: uruchomić nisko-procentowe kredyty na wzór zemieślniczych, pomoc finansowo Kasom Kredytu Bezprocentowego; zagwarantować równomierny przydział kredytu dla handlu.

Postulaty handlu zagranicznego: położyć jak największy nacisk na „odmrażanie“ należności eksporterów zagranicznych przy zawieraniu odnośnych umów; przyśpieszać załatwianie podań w sprawie importu towarów; uwzględniać przy przydziałach kontyngentów zapotrzebowanie firm solidnych, odpowiadających ich rozmiarom i kapitałom; dostosować opłaty portowe do wartości towarów.

W sprawie dostaw i przetargów domagano się bezzwłocznego wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o przetargach; zrównania przy przetargach przedsiębiorstw publicznych z prywatnymi, a przy zakupach uwzględniać przedsiębiorstwa miejscowe.

Uchwalono poza tym szereg postulatów kolejowych, pocztowych, podatkowych, oraz dotyczących eksportu, jak również poszczególnych branż: przemysłu młynarskiego, browarnictwa, przemysłu konfekcyjnego itp..

Najbardziej palących postulatem lokalnym jest przydział kontyngentu odebranego ostatnio bekoniarni w Tarnowie. Sprawą tą zainteresowane jest szczególnie miasto i okoliczni rolnicy. Tarnów wybudował w roku 1931 rzeźnię wkładając w nią 4 miln. złotych. Bekoniarnia tarnowska była poważnym źródłem dochodu dla ludności miasta. Ostatnio bekoniarnię tę pozbawiono kontyngentu, wobec czego dochód rzeźni zmniejszy się 100 — 120 tys. zł. Grozi to katastrofą rzeźni, gdyż deficytowość tego przedsiębiorstwa bardzo wzrośnie. Przywrócenie więc przydziału kontyngentu bekonowego jest sprawą palącą.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa budowy nowej linii bezpośredniej, łączącej Tarnów z Kielcami, której budowa według relacji ks. posła Lubelskiego, jest już w planie Ministerstwa Komunikacji przewidziana.

Tak więc w ogólnym zarysie przedstawiają się postulaty gospodarcze przemysłu i handlu krakowskiego okręgu. Konferencja tarnowska wykazała, że metoda pracy Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, polegająca na bezpośredniej wymianie zdań z przedstawicielami przemysłu i handlu poszczególnych rejonów jest najwłaściwsza, bo umożliwia dokładne poznanie położenia gospodarczego poszczególnych ośrodków województwa.

TUR.

Dymisje

za nieodpowiadającą rządowi ocenę położenia gospodarczego

Ogłoszona wczoraj dymisja dwu urzędników Instytutu Badania Koniuktur i Cen wywołała dużą sensację w kołach gospodarczych, obaj bowiem dymisjonowani urzędnicy zajmowali wśród personelu Instytutu stanowisko wybitne. Powodów dymisji należy szukać w pierwszej linii w opinii zawartej w wydanym niedawno III zeszycie urzędowego wydawictwa „Koniunktura gospodarcza“, w którym z okazji przeglądu sytuacji w trzecim kwartale roku bieżącego podano szereg momentów na temat procesów, dokonujących się na polskim rynku pieniężnym. Czytamy tam. m. in., że ożywienie produkcji inwestycyjnej i obrotów odbywało się w znacznym stopniu pod wpływem obaw dewaluacyjnych i że istniejące ciągle, choć w stopniu malejącym ryzyko walutowe wpływało silnie na sytuację rynku pieniężnego itd. Prawdopodobnie w tych twierdzeniach, sformułowanych bez uprzedniego uzgodnienia ich z czynnikami kierującymi naszą polityką gospodarczą, należy dopatrywać się „nieprawdziwych domysłów i przypuszczeń, mogących wprowadzić w błąd opinię publiczna“ o którym wspomniano w urzędowym komunikacie, dotyczącym dymisji pp. Landaua i Breita

Niemcy chcą płacić za tranzyt... towarami

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE W „NOWEJ“ FAZIE.

Agencja „Press“ donosi: Dowiadujemy się, że rokowania polsko-niemieckie w sprawie tranzytu pociągów przez Pomorze polskie do Prus Wschodnich weszły w nową fazę.

Rzesza Niemiecka domaga się, aby należność za ten tranzyt była regulowana na przyszłość w dostawach towarowych (!) a nie w dewizach. Rząd niemiecki nie tylko nie chce regulować zaległości w dewizach (!) ale nie chce również płacić inaczej jak w naturze (!) bieżących należności miesięcznych.

Ze strony niemieckiej dano do zrozumienia, że tym razem Niemcy nie zgodzą się na żadne kompromisy i że w razie, gdyby nie doszło do porozumienia Rzesza Niemiecka zdecydowana jest zrezygnować całkowicie z pociągów tranzytowych przez terytorium polskie. Pociągi mają być zastąpione na odcinku Leba — Piława przez komunikację okrętową, z Piławy zaś do Królewca kursować mają normalne pociągi niemieckie.

Strata czasu, wywołana przez podróż morską na szlaku Leba — Piława, ma być nadrobiona przez przyśpieszenie pociągów z Piławy do Królewca.

Ten plan niemiecki stanowić ma jak gdyby pewnego rodzaju ultimatum (!) pod adresem Polski.

Nowe ulgi dla rolników w spłacie zobowiązań

Z Warszawy donoszą, że min. opieki społecznej p. Zyndram Kościałkowski wydał zarzadzenie o ulgach dla rolników z tytułu ich prywatno-prawnych zobowiązań wobec instytucji ubezpieczeń społecznych.

Zarządzenie to jest ogniwem prowadzonej od dłuższego czasu przez rząd akcji oddłużenia rolnictwa. Instytucje ubezpieczeń społecznych rozłożą rolnikom spłatę pożyczek zaciągniętych przed 1 lipca 1932 r. na okres nie krótszy niż lat 14, przy czym do dnia 1 grudnia 1938 r. zawiesza się całkowicie spłatę dłużnego kapitału. Poza tym zarządzenie przewiduje obniżenie oprocentowania za czas od 1 lipca 1932 r. po dzień 30 czerwca 1940 r. do wysokości 4 i pół procent rocznie oraz skreślenie wszelkich odsetek karnych, kar umownych i odsetek od odsetek. Ulgi w zakresie oprocentowania będą stosowane również do dłużników, którzy już zapłacili wyższe odsetki bądź odsetki karne od kary umownej. Ulgi odnoszą się także do współzobowiązanych.

Poprawa w przemyśle okręgu kielecko-radomskiego

W przemyśle kielecko-radomskim zanotowano w ostatnich czasach w dalszym ciągu pewną poprawę, która szczególnie dała się zauważyć w branży metalowej. Wszystkie odlewnie były czynne, zwiększając w dalszym ciągu liczbę zatrudnionych robotników ze względu na wielką ilość zamówień.

Według danych statystycznych, zapotrzebowanie na artykuły budowlane znacznie przewyższyło popyt w analogicznym okresie r. ub. Przyczyną ożywienia i poprawy sytuacji jest wzrost obrotów z rolnictwem i wzmożony ostatnio ruch budowlany.

Również i w garbarstwie ujawniło się w drugiej połowie października i pierwszej połowie listopada duże ożywienie.

—oo—

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 20 bm. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw. stand.	25.75—26.00
Pszenica dworska biała stand.	25.50—25.75
Pszenica dworska 75.5 kg. 80 proc.	26.50—27.00
Pszenica targowa	25.00—25.50
Zyto dworskie	19.75—20.00
Żyto targowe stand.	19.40—19.60
Owies dworski stand. niezadeszcz.	17.50—18.00
Owies dworski lekko zadeszcz.	16.50—16.75
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	15.50—16.00
Jęczmień dworski	20.50—22.50
Jęczmień targowy	19.50—20.50

ARTYKUŁY STRĄCZKOWE.

Groch Wiktoria poznański	30.00—32.00
Groch pół Wiktoria małop.	27.00—28.00
Fasola cukr. biała (jasiek)	44.00—46.00
Fasola cukr. biała koronowa	52.00—54.00
Fasola biała	27.00—28.00
Fasola klockowa	28.00—29.00
Fasola długa	29.00—30.00
Fasola Wachtel	26.00—27.00
Fasola mieszanka kolorowa	23.00—24.00
Bobik	18.00—19.00
Łubin żółty	13.50—13.75
Łubin niebieski	11.20—11.40

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Siano słodkie	6.50—7.00
Siano średnie	5.50—6.00
Siano kwaśne	4.50—5.00
Siano potraw	4.00—5.50
Koniczyna pastewna	8.00—8.50
Słoma długa	3.00—4.25
Słoma mierzwa luzem	3.50—3.75
Ziemniaki stołowe	3.50—3.60

NASIONA.

Rzepak zimowy z workiem	45.50—46.00
Siemię lniane z work. 90 proc. basis	39.50—40.00
Mak niebieski z workiem	73.00—75.00
Mak szary	69.00—71.00
Kminek kraj. czyszczony	98—102

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszen. gat. I wyciąg. 0-20 proc.	45.00—46.00
Mąka psz. gat. IA st. wym. 0-45 proc.	42.00—43.00
Mąka psz. gat. IB st. wym. 0-55 proc.	40.50—41.00
Mąka psz. gat. IC st. wym. 0-60 proc.	38.00—39.00
Mąka psz. g. ID st. wym. 20-55 proc.	36.50—37.00
Mąka psz. IID st. wym. 45-65 proc.	35.00—35.50
Mąka psz. IIE st. wym. 55-60 proc.	30.00—30.50
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	27.00—28.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	23.00—24.00
Mąka razowa 0-95 proc.	30.50—31.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	29.75—30.00
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	28.75—29.00
Razowa 0-95 proc.	23.50—24.00
Poślednia ponad 65 proc.	18.00—19.00

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	29.75—30.00
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	28.75—29.00
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	24.00—24.50
Otręby żytnie standartowe	12.50—12.75
Otręby pszenne stand. średnie	12.50—12.75
Perłówka 0—000	44.00—45.00
Pęcak chłopski bez worka	27.50—28.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	30.00—32.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	27.50—28.00
Kasza jaglana fabryczna	35.00—36.00
Kasza jaglana chłopska	29.00—31.00
Kasza tatarczana cała	39.00—40.00
Kasza tatarczana łamana	37.00—38.00

Tendencja nadal mocna: podaż bardzo mała; dowozy lokalne bardzo małe.

—oo°oo—

Sport

TRÓJMECZ PŁYWACKI W KRAKOWIE.

W niedzielę 22 listopada o godz. 17 w basenie Y. M. C. A. Krowoderska 8, odbędzie się „Trójmecz pływacki i waterpolowy“ z udziałem klubów K. S. „Pogoń“ z Katowic, „Cracovii“ i „Y. M. C. A.“ z Krakowa. Na starcie zawodnicy z Baryszem (olimpijczykiem), Pribem, Machowskim, Rouppertem, Kotem, Paszkotem, Zgudą i wielu innymi na czele.

KALENDARZYK P. Z. L. A. NA ROK 1937.

Zarząd P. Z. L. A. na wczorajszym posiedzeniu ustalił terminarz najważniejszych imprez w roku 1937. Terminarz ten przedstawia się następująco:

1—2 lutego — zimowe mistrzostwa Polski w Przemyślu.

11 kwietnia — bieg na przełaj panów o mistrzostwo Polski we Lwowie.

18 kwietnia — bieg na przełaj pań o mistrzostwo Polski w Krakowie.

3 maja — narodowy bieg na przełaj.

13 czerwca — zarezerwowany na mecz międzypaństwowy zagranicą.

19—20 czerwca — okręgowe mistrzostwa męskie.

26—27 czerwca — okręgowe mistrzostwa żeńskie.

26—27 czerwca — rezerwowany na wyjazd 8 naszych lekkoatletów do Antwerpii.

3—4 lipca — główne męskie mistrzostwa Polski na Śląsku.

8—9 lipca — zarezerwowany na wyjazd kilku zawodników na mistrzostwa Anglii.

10—11 lipca — główne kobiece mistrzostwa Polski na Pomorzu.

17—18 lipca — rezerwowany na zawody międzynarodowe w kraju.

Połowa sierpnia — wyjazd na akademickie mistrzostwa świata w Paryżu.

21—22 sierpnia — rezerwowany na mecz międzypaństwowy w Polsce.

22 sierpnia — pięciobój pań i dwie sztafety kobiece w Lublinie.

29 sierpnia — rezerwowany na kobiecy mecz międzypaństwowy.

4—5 września — maraton, dziesięciobój i dwie sztafety męskie o mistrzostwo Polski w Łodzi.

18—19 września — rezerwowany na międzynarodowe zawody w Polsce.

26 września — mistrzostwo Polski w chodzie na 50 klm., na 3.000 mtr. w biegu z przeszkodami i w dwóch sztafetach męskich w Białymstoku.

Protest przeciwko uciskowi sumienia w Niemczech

W dniu 15 b. m. we wszystkich kościołach metropolij Kolonii i Padebornu łącznie z biskupstwami Trewiru, Akwizgranu, Monastyru, Osnabrück, Fuldy i Hildesheimu odczytany został zbiorowy list pasterski biskupów tych diecezji w sprawie niesłychanego ucisku wolności sumienia w Niemczech.

„Z rozległych dzielnic naszych diecezji — mówią w tym liście arcybiskupi i biskupi wspomnianych prowincji kościelnych — płyną skargi na **niesłychanie ciężki ucisk wolności sumienia**, na który narażonych **jest** bardzo wielu katolików. W słowach przepełnionych bólem przedstawiają głęboko wierzący rodzice, jak — co prawda nie wszędzie ale w niektórych okolicach — w szkołach i potężnych organizacjach, do których ich dzieci należą, nauczycielowie i przewodnicy wysilają się, **by słowem i pismem wyszydzać przed dziećmi wiarę ich ojców i oderwać te dzieci od Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła a przeto wewnętrznie także od rodziców.** Ludzie dorośli rozlicznych zawodów skarżą się nam, że nadużywa się ich narodowej i gospodarczej zależności, aby zmuszać do pogwałcenia chrześcijańskiego ich sumienia, lekceważenia przykazań Bożych i odstępowania od Chrystusa i Jego Kościoła. Biskupi niemieccy wielekroć już przy pomocy memoriałów usiłowali napróżno zaradzić gwałceniu sumień, obecnie zaś nadeszła godzina, by jako duszpasterze ludu katolickiego i jego interesów wyraziciele odwołali się do opinii publicznej. Bez względu na to, jak wypadnie odpowiedź, biskupi z góry oświadczają, że nadal głosić będą prawdę i pouczać wiernych, że mają kierować się zasadami świętej Wiary.

Kapłanom przypominają biskupi, że nie są **oni najemnikami** lecz dobrymi pasterzami, gotowymi wszystko poświecić dla dobra swej owczarni.

Do wiernych zaś zwracają się biskupi niemieccy w słowach: „Wiemy, drodzy diecezjanie, jak cierpicie i cierpimy wraz z wami. Największym naszym bólem jest, że nie możemy ochronić was przed uciskiem zewnętrznym i niesprawiedliwym uciemiężeniem. Dajemy wam jednak, co najpożyteczniejsze i najszacowniejsze: przypominamy niewyczerpane święte źródło siły waszej Wiary. Właśnie w dzisiejszych czasach obowiązkiem jest każdego chrześcijanina troszczyć się o to, by samemu dobrze być uświadomionym w świętych prawdach Wiary i innych w tym uświadamiać. Przede wszystkim wy, rodzice, **musicie przez naukę i przykład być dla swych dzieci nauczycielami religii!** Troską waszą niech będzie, by brały one udział w życiu Kościoła i aby między waszymi dziećmi i waszymi kapłanami nie powstawały dzielące ich mury! Stosujcie wszelkie dozwolone środki, aby dzieci wasze trzymać z dala od wpływów wrogich religii i wiarą obdarzać! Nie dawajcie nigdy zezwolenia, by dzieciom waszym odbierano szkołę wyznaniową! Kiedy zaś nawet do was dorosłych zbliża się pokusa okazać wierze brak przywiązania lub nawet od wiary odstąpić, to pomnijcie, że chrześcijaninowi nie wolno nigdy, choćby tylko zewnętrznie i na pozór, wypierać się swej wiary!

Nowy proces trockistów w Bolszewji

Agencja Tass donosi z Moskwy, iż kolegium wojskowe trybunału najwyższego Związku Sowieckiego pod przewodnictwem prezesa Ulricha przystąpiło do rozpatrzenia sprawy **„grupy kontrrewolucyjnej trockistów"** w Syberii zachodniej. Grupa ta jest oskarżona o organizowanie „licznych aktów sabotażu i dywersji" w **kopalni Kemerowo**. W sprawie tej jako oskarżeni występują: **Noskow, Chubin, Kurow, Lachenko, Andrejew, Kowalenko, Leonenko, Peczechonow i Stickling.**

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w ciągu roku 1935—1936 popełnili przestępstwa, zmierzające do „dezorganizacji kopalni, sabotażu produkcji węgla, zniszczenia środków transportowych, sabotażu **zarządzeń technicznych**, dotyczących bezpieczeństwa **pracy i przepisów** o pracy w kopalniach, **obfitujących w** gazy zapalne". **Oskarżeni „świadomie i systematycznie** pozwalali na **pracę**" w atmosferze **wypełnionej gazem, co musiało doprowadzić** do zatrucia robotników i eksplozji w **kopalni**. Akt oskarżenia przytacza **wypadek zatrucia** i wybuchu gazu: 28 grudnia 1935 r. Zmarło dwuch robotników z powodu zatrucia gazem, 23 września 1936 r. **nastąpił wybuch gazu w** kopalni „Centralnaja", z powodu którego 10 robotników utraciło życie, a 14 odniosło ciężkie rany.

„Grupa kontrrewolucyjna **trockistów i sabotażystów**" — brzmi dalej akt **oskarżenia** — „została zorganizowana w kopalni „Kemerowo" w roku 1935. **Należeli do niej inżynierowie i technicy**, zatrudnieni w kopalni, **wrogo** usposobieni do władzy sowieckiej. **Znajdowali** się wśród nich dawni **sabotażyści, związani z faszystowskimi inżynierami niemieckimi, pracującymi w tej kopalni i z lokalnymi trockistami"**. Trockiści otrzymywali **bezpośrednie** instrukcje od Drobnisa, kierującego **nielegalną** działalnością tockistów w Syberii **wschodniej**.

„Oskarżeni" — brzmi dalej akt **oskarżenia** — „uprawiali swą przestępczą **działalność** z udziałem osobistym **obywatela niemieckiego inżyniera Sticklinga**, który dostał się do kopalni „Kemerowo", jako specjalista, **działając** z kolei na podstawie bezpośrednich **instrukcyj** organów szpiegowskich jednego z państw obcych".

Streszczenie aktu oskarżenia i **przebiegu** pierwszego dnia procesu agencja Tass kończy następującymi słowami: „odpowiadając na zapytania prezesa trybunału, **wszyscy oskarżeni przyznali się do winy i popełnienia zbrodni, które są im przypisywane".**

4 śmiertelne ofiary katastrofy w Chabówce

Katastrofa kolejowa, która wydarzyła się we czwartek w godzinach popołudniowych na stacji w Chabówce pociągnęła za sobą 4 śmiertelne ofiary. Poza tym 6 osób jest ciężko rannych i 6 kontuzjowanych. Według komunikatu P. A. T. zabici zostali: **Stefania Łysek**, żona em. starsz. ogniomistrza z N. Targu, **Kossakowski**, dozorca celny z urzędu celnego w N. Targu i jego żona, **Jan Dzybyk** z Tyśmienicy woj. stanisławowskiego; **ciężej ranni: Jan Fidelus** z Zembrzyc k. Suchej pow. wadowicki, **Leokadia Kossakowska**, córka zabitych małżonków Kossakowskich, **Andrzej Cieczko**, Jodłówka poczta Rzezawa, **Józef Morawiec**, Borek Fałęcki pow. krakowski, **Alfons Rutkowski**, Bieżanów pow. krakowski, **I. Kasperczyk**, konduktor w służbie. Lżejsze rany odnieśli: P. Olszewski, Sucha, G. Kolasówna, Wilno, Wechselman Chaim, Kraków, Jucker Helena, Kraków, St. Gołębiowski, asystent pocztowy, Kraków, Wł. Kania, ekspedient pocztowy, Kraków.

Zwłoki zabitych zabezpieczono na miejscu. Ciężej rannych po zaopatrzeniu przez przybyłych na miejsce katastrofy lekarzy przewieziono do szpitala w Nowym Targu. Osoby lżej ranne po opatrzeniu odjechały z miejsca katastrofy w dalszą drogę.

Na miejscu katastrofy odbywają się **w dalszym** ciągu badania jej powodów przez komisję, złożoną z przedstawicieli sądu oraz dyrekcji okr. kolei państwowych w Krakowie.

Dzwon włoskich aptekarzy w Addis-Abebie

W czasie wojny w Abisynii, gdy Mussolini wezwał wszystkie warstwy społeczeństwa włoskiego do ofiar, które musiały być większe, niż podczas innych dotychczasowych wojen, zwłaszcza po zarządzeniu sankcyj, aptekarze włoscy rzucili hasło oddania do dyspozycji władz wojskowych — swoich moździerzy bronzowych. Wskutek wczesnego zakończenia wojny duża ilość tych moździerzy nie została przetopiona na potrzeby wojenne. — Zostały one w ilości 3680 sztuk wystawione w nowozbudowanym muzeum historycznym, jako dowód wielkiej ofiarności aptekarzy włoskich. — W związku z wystawieniem tych moździerzy na widok publiczny okazało się, że bardzo wiele z nich posiada wartość historyczną, ponieważ **niektóre pochodziły jeszcze z XIII wieku.** Wszystkie zabytkowe wydzielono osobno. Z pozostałych zaś postanowiono zrobić stop, a z niego dzwon, który zostanie zawieszony w specjalnie zbudowanej wieży w Addis Abebie. Na dzwonie ma być wyryty odpowiedni napis, głoszący o patriotyźmie włoskich aptekarzy w chwili, kiedy ojczyzna zwróciła się do nich z apelem.

W dniu ogłoszenia sankcyj państw europejskich przeciwko Włochom rok rocznie rozlegać się będzie przez jedną godzinę głos tego dzwonu w Addis Abebie, nadawany przez tamtejszą radiostację, na dowód, że włoscy aptekarze zawsze będą czuwać ku chwale i potędze nowego imperium rzymskiego.

60 osób połamało ręce i nogi w Moskwie

na skutek gołoledzi

„Prawda" podkreśla, iż onegdajsza śnieżyca w Moskwie dowiodła, że moskiewski trust oczyszczania ulic nie jest przygotowany do zimy. Ulice Moskwy pokryły się gołoledzią, co pociągnęło za sobą liczne nieszczęśliwe wypadki. Ludzie padali na ulicach, łamiąc ręce i nogi. Do jednego ze szpitali dostarczono onegdaj 60 osób z połamanymi rękami i nogami oraz ciężkimi potłuczeniami.

Zmienna aura w Poznaniu

Po ostatnich deszczowych, lecz **ciepłych** dniach, **które obfitowały w zjawiska, tak** rzadkie o tej porze, jak **powtórne owocowanie** krzaku **malinowego w jednym z poznańskich ogrodów willowych przy ul. Winogrady** lub pojawienie się **chrabąszczy w niektórych okolicach Wielkopolski, spadł we** czwartek po raz pierwszy śnieg, pokrywając dachy i gałęzie drzew białym całunem. W zetknięciu się z jezdnią na ożywionych ulicach, śnieg zamienił sie jednak szybko w błoto.

Cyfry ilustrujące rozwój katolicyzmu w Anglii

Ogłoszone zostały dane statystyczne, dotyczące diecezji katolickiej w Southwark. Rzucają one ciekawe światło na tempo rozwoju katolicyzmu w pewnych dzielnicach Anglii. W ciągu ostatnich 80 lat liczba księży we wspomnianym okręgu kościelnym wzrosła z 67 na 630, liczba kościołów z 57 na 183, liczba klasztorów z 9 na 151. **Przeciętna liczba konwertytów wynosi rocznie tysiąc osób.** W wyniku pracy będących stale w rozjazdach misjonarzy założono 12 kaplic, w których odbywają się stale Msze św. W więzieniu państwowym na terenie tej diecezji otworzono kaplicę katolicką.

Znowu zajścia antyżydowskie w Warszawie

We czwartek przed południem doszło znów w Warszawie do zajść antyżydowskich. Mianowicie do księgarni Fiszlera przy ul. św. Krzyża wtargnęło pięciu młodych ludzi w czapkach studentów Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego. **Wytłukli oni szyby i pobili pałkami gumowymi syna właściciela tego sklepu.** Studenci zaatakowali również żydowski sklep pod firmą Księgarnia Powszechna, w której wybito szyby. Wśród kupców żydowskich zajście wywołało wielki popłoch. Poczęto zamykać sklepy i zabezpieczać wystawy okienne. Natychmiast przybył silny oddział policji, który aresztował jednego z owych młodych ludzi, inni zbiegli.

Inspektor szkolny skazany

za zniesławienie Sióstr Salezjanek

Dnia 17 b. m. Sąd Grodzki w Katowicach rozpatrywał sprawę przeciwko inspektorowi szkolnemu **M. Kłapie**, któremu akt oskarżenia zarzucał zniesławienie Sióstr Salezjanek. W czasie spisywania (we wrześniu 1934 r.) kontraktu służbowego z jedną z sióstr Salezjanek na stanowisko wychowawczyni przedszkola w Mysłowicach, p. Kłapa w pewnej chwili rzucił od adresem sióstr następujące słowa: „Wyście Polki tylko w buzi, wy buntowniczki. Ja was wyleję i nikt wam nie pomoże, ani Biskup, ani Kuria, ani Magistrat".

Początkowo siostry nie zamierzały skarżyć Kłapy, ponieważ jednak **inspektor odnosił się do nich wciąż z wyraźną nieżyczliwością**, siostry zdecydowały sie wnieść na niego zażalenie na ręce wojewody. Zażalenie to przekazane zostało prokuratorowi przy Sądzie Okr. w Katowicach i na jego podstawie sporządzono akt oskarżenia przeciwko siostrom o zniesławienie urzędnika w służbie. Wtedy obronca wniósł do Sądu skargę przeciw Kłapie o zniesławienie sióstr. Sąd skazał Kłapę na 10 dni aresztu i 100 zł. grzywny. Jak podaje prasa śląska **inspektora Kłapę oczekują jeszcze inne sprawy sądowe o zniesławienie kilku nauczycielek.**

Uroczystości ku czci Patrona młodzieży

W Kielcach dnia 12 b. m. alumni seminarium urządzili uroczystą akademię ku czci św. Stanisława Kostki. W wieczornicy wzięli udział Ks. Biskup Sufragan Fr. Sonik, przedstawiciele kapituły kieleckiej i duchowieństwa miejscowego oraz grupa uczniów gimnazjów kieleckich. Diakon S. Rybczyk wygłosił referat pt. „Śladem św. Stanisława". Akademię zakończyło wystawienie sztuki „Bóg nie umiera" O. Fricard'a. 13 bm. Ks. Biskup Fr. Sonik odprawił nabożeństwo w kaplicy seminaryjnej i wygłosił kazanie do alumnów.

W Łodzi święto Patrona młodzieży katolickiej św. Stanisława Kostki obchodzone było w całej diecezji łódzkiej uroczyście. Nabożeństwo w katedrze św. Stanisława Kostki celebrował Ks. Biskup Ordynariusz. Młodzież szkół średnich i powszechnych w dniu tym była zwolniona od zajęć szkolnych. W godzinach popołudniowych w Domu Katolickim odbyła się akademia. Ks. Biskup Jasiński w serdecznych słowach przemówił do młodzieży. Niezależnie od akademii reprezentacyjnej wszystkie szkoły zorganizowały akademie lokalne w gmachach szkolnych.

W Siedlcach młodzież szkół powszechnych miała swoje nabożeństwo w kościele katedralnym o godz. 9. Dla młodzieży gimnazjalnej Mszę św. odprawił Ks. Biskup Przeździecki. Po Mszy św. Ks. Biskup przemówił do młodzieży z ambony. O godz. 19 młodzież siedleckich szkół średnich urządziła w sali Akcji Kat. akademię ku czci św. Stanisława Kostki a zarazem ku uczczeniu 400 rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi.

— 0-0-0 —

Z kraju i ze świata

DAR DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI PODLASKIEJ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. W związku z listem pasterskim Ks. Biskupa Ordynariusza z dnia 6 sierpnia rb. duchowieństwo diecezji podlaskiej zadeklarowało zł. 25,379 za zakupienie samolotu sanitarnego. Zgłoszone ofiary już od sierpnia rb. duchowieństwo wpłaca na właściwy rachunek.

WYBUCH WE WŁOSKIEJ FABRYCE PROCHU. W zakładach Montecatini w miejscowości Sinigo koło Meranu wydarzyła się silna eksplozja w oddziale produkcji materiałów wybuchowych,, powodując pożar. 4 robotników zostało zabitych, a około 60 odniosło rany. Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze wojskowe, cywilne oraz przedstawiciele związków robotniczych.

BRYŁA ZŁOTA WAŻĄCA PRZESZŁO DWA KILOGRAMY. W kopalni złota w rejonie Uczalińskim znaleziono bryłę złota, ważąca 2 kg. 636 gr., a w nowej kopalni złota Turgusun na Ałtaju bryłę, ważącą 2 kg. 814 gr.

—000—

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—o-o-o—

Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Rektorat Politechniki zezwolił na odbywanie egzaminów kursowych i dyplomowych. Odnośne ogłoszenie wywieszono wczoraj w gmachu Politechniki. Natomiast w sprawie ponownego otwarcia uczelni i podjęcia wykładów dotychczas nie zapadła żadna decyzja.

NORMALNY RUCH TRAMWAJOWY na ul. Łyczakowskiej podjęty zostanie w sobotę, 21 bm., o godzinie 11 rano, po komisyjnym odbiorze nowo wybudowanej linii.

LUSTRACJA SKLEPÓW. Mieszana komisja przeprowadzała w dalszym ciągu dnia 19 bm. kontrolę sklepów, restauracyj i zakładów fryzjerskich przy ul. Gródeckiej. Ukarano doraźnie 7 osób za nieujawnianie cen. przeciw 5 osobom wygotowano doniesienia, a w 4 sklepach zajęto większą ilość bochenków chleba o nieprzepisowej wadze.

GRANATY W PIWNICY. Dozorca domu przy ul. Zimorowicza 3 znalazł w piwnicy tej realności dwa granaty. Zagadkową tą sprawą zajęła się policja.

NOWA FALA STRAJKÓW. Robotnicy plantacyj miejskich, w liczbie 55 osób, podjęli strajk protestacyjny z powodu wypowiedzenia pracy 30 spośród nich. Strajk odbywa się w ten sposób, że co dnia robotnicy na przeciąg godziny przerywają pracę. We fabryce drożdży w Lesienicach wybuchł ponownie strajk okupacyjny, na znak protestu przeciw wypowiedzeniu przez dyrekcję pracy jednemu z robotników, Szmoniewskiemu, sekretarzowi lokalnej organizacji ZZZ. Strajk ten wybuchł nieoczekiwanie, w trzy dni zaledwie po zlikwidowaniu poprzedniego i podjęciu pracy. Są widocznie pewne elementy, którym zależy na wywoływaniu strajków i utrzymywaniu ustawicznego stanu naprężenia i wrzenia wśród robotników lwowskich.

PRZEJECHANIE. Na ulicy Janowskiej M. Stachel, właściciel autodorożki najechał na przechodzącego przez jezdnię 8-letniego Jana Golda, który upadając doznał wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono w groźnym stanie do szpitala.

— 0o0 —

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA DZIEŃ 22 LISTOPADA organizuje Liga Popierania Turystyki szereg wycieczek pociągami popularnymi do Lwowa. Pociągi te odjadą w godzinach porannych 22 bm. ze stacji: Tarnopol (cena biletu 6,20 zł); Złoczów (3.60 zł); Borysław (5,60 zł); Stryj (3,80 zł); Przemyśl (4,60 zł) i Stanisławów (5,10 zł). Odjazd tego samego dnia w godzinach wieczornych.

— -o-o-o- —

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 16: „Szklana góra“; godz. 19.30: „Kawiarenka“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Sobota godz. 19.30: „Manewry jesienne“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: „Wierna rzeka“.
CASINO: „Ada, to nie wypada“.
CHIMERA: „Głos serca“.
UCIECHA: „Piekło Chin“ oraz rewia.
PAX: „Chopin, piewca wolności“.
GRAŻYNA: „Pan Twardowski“.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami“.
MUZA: „Rose Morie“.
MIRAŻ: „Kto ostatni całuje“.
PALACE: „Bohater dnia“.
PAN: „Czu-Czin-Czau“.
RAJ: „Mazur“.
ŚWIT: „Córka dżungli“.
STYLOWY: „Sonata“ oraz rewia.
TON: „Szkarłatny kwiat“.

—o0o—

„CHATA ZA WSIĄ“ będzie najbliższą nowością Powsz. Teatru Żołnierza. Próby w toku.

Strajk roznosicieli węgla

Wczoraj wybuchł w Krakowie strajk roznosicieli węgla, zajętych w składach detalicznych. Strajkujący, w liczbie 80, domagają się **podwyżki płac o 50 procent.** Grupa strajkujących wywróciła wczoraj na ul. Potockiego wóz z węglem, prowadzony przez L. Horowickiego.

W służbie dawnego i przyszłego Krakowa

Onegdaj nastąpiło zamknięcie **cyklu wycieczek naukowych po starym Krakowie i okolicy,** organizowanych staraniem **Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.** Zakończony ostatnio cykl był **12 z kolei rocznym cyklem wycieczek.** Kierownikiem i prelegentem był podobnie jak w latach poprzednich historyk sztuki **dr Jerzy Dobrzycki.** Cykl rozpoczął się 15 lipca br. **Ogółem odbyło się wycieczek 41** (w r. ub. 46), **z ogólnym udziałem 2.427 słuchaczy** (w r. ub. 2.948). Frekwencja przeciętna na jedną wycieczkę wynosiła **59 osób** (w r. ub. 64). Wycieczki trwały przeciętnie po **3 godziny,** czyli **całkowity pokaz Krakowa w roku bieżącym wyniósł ok. 123 godzin** (w r. ub. 138). Po zakończeniu wycieczek podjęte zostaną jak co roku **poniedziałkowe zebrania naukowe w sali kinowej Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej 9.** Zebrania te zostaną zainaugurowane w Muzeum Przemysłowym już **w najbliższy poniedziałek 23 bm.** o godz. 18.30.

———ooOoo———

Polityczna dyskusja na Radzie m.

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia Rady m., z którego częściowe sprawozdanie podaliśmy wczoraj, szereg wniosków zarządu m. uchwalono bez dyskusji. Przy omawianiu wniosku o odstąpienie przez miasto gruntów dla spółdzielni „Osiedle Legionowe“ kilku mówców zastrzegło się, by większość działek w tym osiedlu nie dostała się w ręce „rekinów, żerujących na różnych ideach“, lecz prawdziwych i zasłużonych legionistów.

Ożywiona dyskusja wywiązała się nad wnioskiem w sprawie uchwalenia kwoty 100 tys. zł., na Fundusz Obrony Narodowej. Dyskusja przybrała charakter polityczny. Zabierający w niej głos mówcy socjalistyczni zachwalali sojusz Polski z Rosją Sowiecką, oraz zaatakowali w sposób niesmaczny duchowieństwo (!) katolickie. — Odpowiedzieli im radni: ks. dr Moliński, ks. dr Niemczyński, dr Bogdanowski i dr Kuśnierz, przypominając, że na terenie pracy społecznej, który sobie monopolizują socjaliści, już dawno pracował Kościół, a pod opiekuńcze skrzydła atakowanych przez polskich socjalistów przedstawicieli duchowieństwa, kryli się socjaliści niemieccy w pierwszych chwilach po dojściu do władzy hitlerowców. Mówcy ci wyrazili również pogląd, że wprawdzie groźny jest nasz sąsiad zachodni, ale również groźną jest Rosja Sowiecka, starająca się w sposób podstępny wywołać u nas ferment wewnątrz kraju.

Po wyczerpaniu porządku obrad prez. Kaplicki zawiadomił, że wpłynęła interpelacja klubu większości w sprawie sprzedaży obrazów średniowiecznych oraz wnioski klubu żydowskiego w sprawie nazwania ul. Jasnej ul. Thona, oraz klubu socjalistycznego w sprawie zmiany nazwy ul. Dunajewskiego na ul. Daszyńskiego i w sprawie pomocy zimowej. Wnioski te i interpelacje załatwione zostaną na najbliższym posiedzeniu Rady m.

—o0o—

Rzeźnicy krakowscy domagają się przymusu cechowego

Na zebraniu budżetowym krakowskiego Cechu Rzeźników i Wędliniarzy, o którym pokrótce donosiliśmy wczoraj, postanowiono obniżyć **o 25 procent** opłaty od uboju, ponoszone przez członków Cechu na rzecz tej organizacji. Poza tym na zebraniu zapadła jeszcze jedna uchwała, o doniosłym znaczeniu. Zebrani polecili Zarządowi Cechu **wniesienie prośby do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o uznanie tej organizacji za związek, do którego musieliby należeć wszyscy rzeźnicy i wędliniarze.** Zamiany dobrowolnego cechu na przymusowy domagali się już od dawna światlejsi rzemieślnicy, wychodząc ze słusznego założenia, że przyniesie to nie tylko **korzyść dla poświęcających się temu zawodowi, ale również dla konsumentów.** Przez ustanowienie przymusowego cechu uniemożliwiono by m. in. zajmowanie się rzeźnictwem i wędliniarstwem osobom niedostatecznie fachowo przygotowanym.

Rola antykwariusza p. Stieglitza

w sprawie sprzedaży średniowiecznych obrazów

Pisząc o sprawie sprzedaży kilkunastu średniowiecznych obrazów przez klasztor OO. Augustianów w Krakowie pewne dzienniki mówią o roli, jaką miał w tej transakcji odegrać żydowski antykwariusz krakowski **p. Stieglitz.** W rzeczywistości rola ta przedstawia się w następujący sposób: Pełnomocnik OO. Augustianów, mec. Sygierlcz, odbył kilka konferencyj w sprawie sprzedaży obrazów m. in. z reprezentantami Muzeum Narodowego warszawskiego. Na jednej z ostatnich konferencyj, w której uczestniczyli **doc. dr Walicki, dyr Lorenz i gen. kons. Remer,** delegaci tego muzeum oświadczyli, że nabyliby z chęcią oferowane obrazy, lecz muzeum nie posiada pieniędzy. W konferencji tej brał udział także antykwariusz krakowski **p. Stieglitz.** Usłyszawszy, że muzeum warszawskie nie dysponuje odpowiednimi funduszami p. Stieglitz wyraził gotowość zakupienia obrazów i ewentualnego odstąpienia ich następnie muzeum warszawskiemu, względnie zwrócenie ich klasztorowi po cenie kupna, jeśli klasztor zdobędzie odpowiednie fundusze. P. Stieglitz zapłacił obrazy gotówką **35 tys. zł.**

Ś. p. Marian Bartynowski

Śp. Marian Bartynowski, którego pogrzeb odbywa się dziś w Krakowie, urodził się w Krakowie 3. II. 1866 r. Uczęszczał tutaj do Gimnazjum św. Jacka. Potem studiował prawo na U. J. — i równocześnie, — idąc za wzorem swojego Ojca, który był Starszym w Arcybractwie Miłosierdzia, — pracował w Towarzystwie św. Wincentego a P. w Krakowie. W księdze protokołu Rady Wyższej Tow. tego pierwszy protokół przez Zmarłego podpisany jest z dnia 10. VII 1884 roku. Był sekretarzem tejże Rady aż do śmierci, z górą więc 50 lat. Ponieważ przed wojną światową obok Rady Wyższej Poznańskiej i Krakowskiej nie było jeszcze takiej w Warszawie, miał więc Zmarły za zadanie pośredniczenie między poszczególnymi Konferencjami nie tylko na terenie obecnej Małopolski, ale zarazem i między Konferencjami b. Kongresówki, ułatwienie powstającym Konferencjom starań o agregację przez Generalną Radę Tow. św W. a P. w Paryżu i uzyskiwanie związanych z tym przywilejów i odpustów. Tak więc wszystkie Konferencje, — agregowane w b. Kongresówce a nawet w Petersburgu — przed utworzeniem nowej Rady Wyższej w Warszawie (po wojnie światowej) — mają wiele do zawdzięczenia Zmarłemu.

Nadto Zmarły był przez długie lata Członkiem Rady i Sekretarzem „Arcybractwa Miłosierdzia“ i „Banku Pobożnego“, instytucji założonej przez Ks. Piotra Skargę. Zmarły był wytrawnym znawcą historii tego Arcybractwa i wszystkich jego agend.

Zmarły położył także wielkie zasługi w zakresie pogłębiania życia religijnego w społeczeństwie. O. Stef. Bratkowskiemu T. J, pomagał przy założeniu Sodalicji Mariańskiej Panów w Krakowie, i przy wydawnictwie pierwszego pisma sodalicyjnego „Sodalis Marianus“, będąc pierwszym jego redaktorem przed 35 laty.

Zmarły był znakomitym znawcą ustaw Tow. św. W. a P. i wogóle prasy charytatywnej. Prowadził regularne studium tej prasy. Sam też wiele z tego zakresu pisał, uwzględniając najnowsze okólniki Rady Generalnej Tow. św. W. a P. w Paryżu i listy papieży, odnoszących się do tego Towarzystwa.

Zmarły pokochał jeszcze dwie dziedziny nauk kościelnych: Prawo kościelne i Liturgię. Był tak dobrym znawcą Liturgii, że nie raz służył wytrawnym teologom wyjaśnieniami. Jako krewny fundatorki Zakładu Helclów w Krakowie, był stałym delegatem Wydziału Samorządowego dla spraw tego Zakładu, którym się z wielką pieczołowitością zajmował.

Całe życie Jego cechowała wielka pobożność i troska o wyrobienia wewnętrzne, to też śmierć Jego była prawdziwie budującą dla otoczenia; gotował się do niej w wielkim skupieniu ducha. Wiatyk przyjął z największą miłością Ukrzyżowanego. — R. i. p.

Ks. A. Gałuszkiewicz.

Kronika krakowska

LISTOPAD.
21. Sobota. Ofiarowanie N. Marii P.
Wschód słońca 7.06, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 31 min.

—o0o—

CZŁONKOSTWO HONOROWE DLA GEN. ŁUCZYŃSKIEGO. Walne zebranie Aeroklubu nadało godność członka honorowego gen. Narbut-Łuczyńskiemu. Ponadto zebranie wybrało nowy zarząd, z płk. Kalkusem na czele.

URUCHOMIENIE NOWEJ LINII TRAMWAJOWEJ. W sobotę, 21 bm., o godz. 14 uruchomiona zostanie nowa linia tramwajowa nr. 2 od Łobzowa, opodal Podchorążówki, ulicami Kazimierza Wielkiego — Karmelicką — Straszewskiego — Franciszkańską — Potockiego — Lubicz do cmentarza. Równocześnie zniesiona zostanie linia nr. 8.

10 TYS. ZŁ. STRAT SKUTKIEM POŻARU. Wczoraj wieczorem w Schronisku Braci Albertynów, przy ul. Kościuszki 86, wybuchł pożar, który objął budynek od strony Wisły. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła. Spłonął dach i część sufitu oraz większa ilość garderoby. Łączna szkoda wynosi około 10.000 złotych. Ofiar w ludziach nie było. Powodem pożaru było krótkie spięcie w przewodach elektrycznych.

TOW. OTO-LARYNGOLOGICZNE, oddział krakowski, wybrało nowy zarząd na czele którego stanął doc. UJ. dr Jan Miodoński.

ALEJA FOCHA OŚWIETLONA została od wczoraj na przestrzeni 700 m., od Al. 3 Maja, 17 lampami elektrycznymi.

KASIARZE W KURATORIUM SZKOLNYM. Ubiegłej nocy do kasy kuratorium szkolnego w Krakowie zakradli się nieznani sprawcy, rozpruli rakiem kasę i zabrali 500 zł.

— * —

Zawiadomienia i komunikaty

„SZCZEGÓŁOWE PLANY NAUKI RELIGII KATOLICKIEJ W 7 KL. SZK. POW.“ (Kraków, 1936, str. 15).

Archidiecezjalne Koło Ks. Ks. Prefektów w Krakowie wydało drukiem szczegółowe plany nauki religii dostosowane do programu nauki religii zatwierdzonego przez Episkopat i Min. WR. i OP. Jest to bardzo cenne wydawnictwo. Pozwala bowiem nauczycielom religii dostosować wykład i plan nauki do wymagań obowiązujących przepisów. „Szczegółowe plany“ można nabyć w cenie po 40 gr. egz. u: Ks. dr J. Rychlickiego, Kraków, ul. Siemiradzkiego 13, m. 6.

WIECZÓR MUZYKI KOŚCIELNEJ z okazji święta patronki muzyki św. Cecylii, organizuje Zw. Chórów kościelnych Archidiecezji krakowskiej w niedzielę, 22 bm., o godz. 17 w sali niebieskiej Domu Katolickiego. Na program złożą się: Kantata ku czci św. Cecylii, Przemówienie prezesa Związku ks. prof. Wł. Dercza, oraz produkcje Chóru parafialnego z Borku Fałęckiego wraz z orkiestrą Sokoła, Chóru Kollegiaty św. Floriana, Chóru z Dębnik, Chóru Katedralnego i Chóru Cecyliańskiego. Wstęp wolny. Wejście od ul. Zwierzynieckiej.

ZEBRANIE MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z pogadanką prof. Z. Klemensiewicza p. t. „Z Techebu do Pierzeksportu, czyli o nazwach przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i t. p.“ — odbędzie się w niedzielę, 22 bm., o godz. 11, przy ul. Gołębiej 20, I. p.

— -o-o- —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Mrówki“.
Niedziela godz. 3 po poł.: „Otello“; wieczorem: „Ludzie na krze“.

ŚWIT: „2 dni w raju“.
WANDA: „Pan z milionami“.
APOLLO: „Ich troje“.
SZTUKA: „Rozwód z przeszkodami“.
UCIECHA: „Kain i Mabel“.
STELLA: „Noc weselna“ oraz „Sobowtór“.
PROMIEŃ: „Wierna rzeka“.
ADRIA: „Kaprys markizy Pompadour“ oraz „Załoga“.
BAGATELA: „Całe miasto o tym mówi“ oraz rewia pt. „Na wesoło“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy pt. „Kapryśna Marietta“ oraz „Demon złota“.

—o0o—

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA W „BAGATELI“. W poniedziałek i wtorek 23 i 24 bm. o godz. 15.15 odbędą się w teatrze „Bagatela“ dwa występy znakomitego teatru dla dzieci T. Ortyma z Warszawy, złożonego z 40 osób. Teatr wystawi barwną [illegible] „Szklanna góra“.

— * —

Skazani za udział w demonstracji pod więzieniem

Starostwo Grodzkie krakowskie skazało siedmiu studentów U. J. narodowców: pp. Pawlikowskiego, Borowego, Janikowskiego, Zabielnego i trzech innych, na kary po 7 dni bezwzględnego aresztu za udział w demonstracji pod więzieniem św. Michała, która odbyła się przed kilku tygodniami, po inauguracyjnym zebraniu Młodzieży Wszechpolskiej. Wszyscy skazani odwołali się do Sądu Okręgowego.

Wykopalisko w Biskupinie daje obraz
życia naszych przodków w początkach żelaznej epoki

Po zamknięciu prac wykopaliskowych w **Biskupinie** ekspedycja prof. dr. J. Kostrzewskiego **udała się na 3 tygodniowe badania do Lublińca** na Śląsku, po czym powróciła do **Poznania**. Prof. Kostrzewski udzielił prasie **wyjaśnień** o wynikach przeprowadzonych **przezeń** badań biskupińskich w ciągu bież. **roku.** Przede wszystkim potwierdziła się teza co do rozplanowania prehistorycznej osady bagiennej. Posiada ona więc **kształt owalny i jest wyposażona w ulicę okrężną i kilkanaście łączących się przy jej pomocy poprzecznych. Typ** osady odkrytej w Biskupinie spotkany **jest po raz pierwszy w Europie.**

W nowoodkrytej części znalazły się dalsze trzy-izbowe chaty, składające się z przedsionka, izby głównej i komory. Podłogi są częściowo doskonale zachowane. Nie dało się ustalić przeznaczenia komory, czy służyła ona jako sypialnia (teza prof. Poniatowskiego) czy jako pomieszczenie dla bydła.

W ciągu bież. roku odgrodzono część jeziora w północno-zachodnim obszarze półwyspu celem osuszenia odcinka osady, zalanego od wieków wodą. Wiele czasu i sił pochłonęła budowa tamy długości 150 m. i szerokości 4—5 m. Po wypompowaniu wody odkryto kilka chat, część wału ochronnego i falochronu zachowanego w złym stanie.

Cała osada liczyła conajmniej 100 domów. Stwierdzono istnienie 38. Nie udało się jeszcze odkryć bram w części rozkopanej. Znajdują się one zatem prawdopodobnie w części wschodniej i północnej, które nie zostały jeszcze rozkopane. W bież. roku natrafiono podczas prac wykopaliskowych na szereg zabytków, **jak oś od wozu, ziarna zboża, piękne okazy ceramiki, najrozmaitsze ozdoby oraz narzędzia z bronzu, żelaza i kości.**

Prowadzone przez członków ekspedycji równocześnie badania nad budownictwem ludowym na Pałukach pozwoliły stwierdzić, że typ domu z osady biskupińskiej z przed 2½ tysiąca lat jest bardzo rozpowszechniony na tym terenie. Należy to uważać za dowód zachowania się prastarego budownictwa, a wraz z nim przetrwania ludności.

Podczas rozkopywania osady biskupińskiej znaleziono w górnej warstwie ziemi półwyspu **liczne zabytki z późnego okresu rzymskiego,** mianowicie z III i IV wieku przed Chr. oraz z okresu wczesno-piastowskiego. Są one świadectwem ponownego zamieszkiwania osady po katastrofie **powodzi, która zalała pierwszą osadę bagienną ok. r. 400 przed Chrystusem.**

Wykopalisko biskupińskie daje po raz pierwszy obraz całokształtu życia naszych przodków w początkach epoki żelaznej i pokazuje nam jej kulturę w znacznie korzystniejszym świetle, aniżeli to przypuszczano. Podziw budzi zwłaszcza **zwarta organizacja szczepowa,** której wyrazem jest planowe założenie osady, dalej zdumiewająca umiejętność wykorzystania naturalnej obronności terenu, powiększonej przez podwójne wały drewniano-ziemne.

Odsłonięta część osady bagiennej wywiera na zwiedzających niezatarte wrażenie. Dzięki sprzyjającym okolicznościom zachowała się dolna część osady w postaci, jak gdyby skamieniałej, nieledwie w takim stanie, w jakim opuścili ją dawni mieszkańcy w chwili katastrofy, która ich stąd wypłoszyła.

Prehistorycy zagraniczni, którzy zwiedzali wykopaliska w Biskupinie, nie mieli dość słów zachwytu dla jedynego w swoim rodzaju stanu zachowania drewnianych konstrukcji obronnych, umocnień brzegu, dróg i domów. Rzeczą konieczną jest zachowanie, jak największej części osady, jako rezerwatu prehistorycznego. Urzeczywistnienie tego zamiaru będzie oczywiście zależało od uruchomienia potrzebnych na ten cel bardzo znacznych funduszów.

Transport 350 tysięcy sztuk bydła
przez pustynię

Wiosną roku bieżącego wskutek niebywałej klęski suszy w zachodniej Libii, włoskie władze kolonialne zarządziły przetransportowanie około 350 tysięcy sztuk bydła i trzody do wschodniej połaci kraju, gdzie znalazły one dostateczną ilość paszy. Transport bydła, które miało do przebycia przeszło 500 kilometrów przez pustynię, odbył się przeważnie na samochodach, gdyż pośpiech był konieczny, ze względu na brak po drodze studzien, w których możnaby było poić bydło. Transport udał się doskonale. Wobec polepszenia się warunków klimatycznych w Libii zachodniej, rozpoczął się obecnie powrót stad, już bez pomocy samochodów. Dla umożliwienia pojenia bydła, przeprowadzono roboty na wielką skalę: wzdłuż szlaku prowadzącego przez pustynię **wywiercono 75 studzien i zbudowano 297 poideł.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska 7.
Sygnatura: X. Km. 1598/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, X rewiru, Jan Pałasz, mający kancelarię w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 listopada 1936 r. o godzinie 14 w Bronowicach Małych odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Aleksandra Pförtnera składających się: 1) z 2 q narybku karpia, 2) z 9 q kroczków karpia. Ryby będą sprzedane na stawach Szczepana Samka w Bronowicach Małych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 listopada 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

Ratujmy bezrobotnych
od zimna i głodu.
Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.
Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

HENRYK BORDEAUX 70

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Służący zameldował pana de Lavenay. Piotr Lubert kazał go zaprowadzić do swojej pracowni.

— Dowidzenia, drogi panie — powiedział do profesora.

— Nie odchodzę, mój kochany, zostaję z pańską żoną.

Genowefa podeszła do męża, stojącego już w drzwiach.

— Bądź spokojny i ostrożny. Musimy wiedzieć.

— Dowiem się wszystkiego.

Filip de Lavenay, w smokingu, z kwiatem w butonierce, zmukły, wykwintny, czekał bez ochoty. Już naprzód rozdrażniały go badania, które będzie musiał znieść, choć będzie starał wykręcić się przed nimi, a to rozdrażnienie ściągało mu twarz, która już zaczęła pokrywać się zmarszczkami. Dlaczego ustąpił na te prośby natarczywie i niedelikatne? Dlaczego się zgodził na przyjście? Czy Ewelina Lubert żaliła się na niego przed rodzicami? Czy w jakikolwiek sposób odpowiada za to spóźnienie ich córki, która zapewne. — z pewnością, — nadeszła po wezwaniu go telefonem? Lecz skoro tylko stanął przed doktorem, odgadł, że w tym domu odgrywa się dramat.

Piotr Lubert nie próbował okrężnych dróg. Zmierzał wprost do celu, rozumując, że to najlepszy sposób, aby wycisnąć prawdę.

— Oto, proszę pana, dlaczego prosiłem, aby pan zechciał przyjść niezwłocznie do nas. Moja córka, Ewelina, nie wróciła dotychczas. Jestemy oboje z żoną w śmiertelnym niepokoju.

— Może jakiś wypadek?...

— Może. Lecz chcemy ściśle okreslić nasz poszukiwania. Proszę o jak najszczersze odpowiedzi. Nie może pan nic zamilczeć, gdyż wówczas nadałbym specjalne znaczenie owemu milczeniu. Ewelka była koło piątej u pana. O której odeszła?

Filip de Lavenay uznał, że próżno zaprzeczyć tych niespodziewanych odwiedzin dziewczyny.

— Odeszła koło szóstej. Nie była całej godziny. Umówiliśmy się przed tym na spotkanie w La Dame Blanche na nieco późniejszą porę. Przyszla przed godziną spotkania, mniej więcej o pół do szóstej, piechotą, gdyż była rozgrzana. Częstowałem ją chłodzącym napojem. Odmówiła mi.

— Proszę pana usilnie wyjawić mi wszystko, choćby to pana dużo kosztowało, a i mnie także. Zdarzają się wypadki, że honor polega na czym innym niż zwykle. Mówi do pana udręczony niepokojem ojciec. Jeśli Ewelka jeszcze żyje, to może właśnie pan zna jej tajemnicę. Jeżeli już nie żyje to może z winy pana. Czy była, tak czy nie...

Nie dokończył. Nie śmiał dokończyć. — Lecz młodzieniec zrozumiał i zawołał:

— Nie, nie, przysięgam panu.

Po czym dodał jeszcze.

— Obawy pana wzruszają mnie bardzo. Lecz wzruszałyby mnie w całkiem inny sposób, gdybym, był tym, co pan sobie wyobraził przez chwilę, a w co pan nie mógł wierzyć. Musi pan być w szalonej obawie, jeśli pan, jej ojciec, takie mi zadaje pytanie. A zatem wszystko panu powiem. Proszę mię dobrze słuchać: Kiedy przyszła do mnie, miała inny wyraz twarzy, niż zwykle. Nasza znajomość nasz flirt, że się tak wyrażę polegał na uzbrojonym pokoju. Żartowaliśmy wiele, a także rozmawialiśmy poważnie. Owóż tym razem nie śmiała się, była poważna, surowa, prawie odrazu zapytała mnie: — Filipie, pan nie myśli mię poślubić, prawda? — Rzeczywiście, nie myślę o małżeństwie. Próbowałem odpowiedzieć ogólnikowo, zbyć ją ironią, żartami. Zobaczyłbym po tym. Podobała mi się bardzo, lecz nic nie nagliło. Tak, wyznaję, skoro mam mówić prawdę, że starałem się pozyskać ją sobie. Przyszła do mnie, choć dotychczas nigdy przyjść nie chciała. Grubo się pomyliłem odtrąciła mnie gwałtownie. Powiedziała mi ze smutkiem, który mnie przykro dotknął, gdyż nie jestem tak zepsuty, jak ludzie o mnie mówią: — A ja chciałam się oddać panu w opiekę. — Nie trzeba nigdy oddawać się chłopcu w opiekę, — odparłem ze śmiechem.

— Tak, — rzekła na to — nie mam już nikogo!

— Ale nie, to nie ma znaczenia.

— Nic teraz nie jest bez znaczenia, proszę pana...

— A więc, poradziła mi ożenić się z panną de Ligny.

— Z Gisleną? — zapytał doktór, jakby chcąc zaznaczyć swoje prawo własności.

— Tak, z Gisleną, — odparł tamten. — Uparła się przy tym. Czy mam powtórzyć jej słowa?

— Tak trzeba. —

— Powiedziała mi: — Powinien pan ją poślubić, by nas uwolnić od niej. A zresztą nigdy już nie pokaże się u nas. Nigdy, nigdy! — Dużobym chętniej poślubił panią niż ją — odrzekłem jej. — Przede wszystkim pani jest młoda. Lecz zamało wierzę w szczęście w małżeństwie, bym się miał kiedykolwiek ożenić.

— Szkoda, — powiedziała — jest już wolna obecnie. — Czy mam powtórzyć moją odpowiedź?

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarzadem R. Ferka.